Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 312. — ROK XXXV.

CZWARTEK

15. LISTOPADA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłat. zniżon. dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

O nowy typ obywatela.

Artykuł p. K. L. Konińskiego p. t. „Nowe życie — nowy pozytywizm“ („Głos Narodu“ z 12 listopada) zawiera oryginalną próbę postawienia nowego „ideału wychowawczego“ dla czasów dzisiejszych. Dawny, romantyczny ideał „powstańca“ w najogólniejszem tego słowa znaczeniu, stał się dzisiaj nieaktualnym, ideał niepodległości został bowiem formalnie zrealizowanym. Pan Koniński twierdzi, że „typem-wzorem, wychowawczym dla charakterów ideałów, musi być teraz typ rozumnego i dobrego władcy, gospodarza, organizatora i opiekuna“. Definicja wymaga może pewnego komentarza, ale zawiera treść ciekawą i głęboką. Szczególnie trafnem wydaje się określenie nowego obywatela jako władcy, gdyż istotnie czasy dzisiejsze wymagają od nas nowego, aktywnego i władczego stosunku do rzeczywistości, który ma zastąpić dawną mniej lub więcej bierną postawę wobec narzucanych nam warunków politycznego bytu. Naród polski stworzył sobie ustrój republikański, sam sobie chce być królem i sam następcą tronu, dlatego też każdy obywatel musi być wychowywanym na władcę.

Nie tylko jednak ustrój, ale i nowy styl życia społecznego wymaga od obywatela przymiotów władcy i organizatora. Weszliśmy po wojnie w okres dziejów, w którym narody, uzbrojone w nieznane dawniej metody poznawania zjawisk i procesów społecznych, pragną same kierować temi zjawiskami i procesami, a nie poddawać się ich rzekomemu fatalizmowi. Nadchodzi zmierzch różnych „praw“ gospodarczych, demograficznych i wogóle społecznych, przynajmniej w tem znaczeniu, jakie im nadawali teoretycy liberalizmu. Wolność indywidualna zostaje ograniczona, a działalność gospodarcza jest celowo przez rządy organizowaną. Mussolini pierwszy rozpoczął na wielką skalę politykę, która ma zahamować rzekomo naturalną i czasom dzisiejszym właściwą ucieczkę ludności do miast i zarazem usunąć dzisiejsze również rzekomo powszechne zmniejszanie się urodzin. W gospodarstwie prawo wolnej konkurencji przestaje działać przy określeniu cen towarów i płac, gdyż państwo posiada skuteczne środki, zapomocą których tym rzekomym automatyzmem kieruje według swojej woli. Z chwilą wypłaty zapomóg bezrobotnym przestaje ciążyć na rynku pracy dawna „armja rezerwowa“ robotników bez pracy, a z drugiej strony potężny nacisk państwa decyduje w dużo większym stopniu o płacy, o strajku i warunkach pracy, niż siła, czy wolna decyzja organizacyj robotniczych, lub prawodawców. Czy cena cukru lub węgla jest teraz zawsze wynikiem tajemniczego prawa podaży i popytu? Bynajmniej! Ustanawia się ją bardzo często w porozumieniu z rządem i pod kątem widzenia różnych interesów, nic nie mających z podażą i popytem wspólnego. Naród dzisiejszy sam sobie t w o r z y świadomie warunki życia gospodarczego, sam wychowuje obywateli w duchu, jaki uważa dla swych celów za korzystny, sam reguluje swoje stosunki demograficzne, sam organizuje warunki higieniczne życia ludności, wzmacnia jej sprawność fizyczną, przepisuje jej zabawy i sporty, a w pewnym stopniu także jej zatrudnienia intelektualne, literaturę i sztukę. Niczego nie pozostawia przypadkowi, a bardzo mało — swobodnemu wyborowi obywatela. Czasy liberalizmu skończyły się bezpowrotnie. Sami tego nie czując, tkwimy w umiarkowanym socjaliźmie narodowym.

To celowe organizowanie życia zbiorowego, przewidziane przez S. Simona, przekracza dzisiaj, dzięki działalności Ligi Narodów i konwencyj międzynarodowych, granice państwowe. Wkraczamy w okres organizowania życia kontynentów. Ludzkość pragnie zabezpieczyć się przed takiemi „przypadkami“, jak wybuch wojny i ostre zatargi gospodarcze. Przyczyny konfliktów i przesileń mają być zbadane i odpowiednio otamowane, by nie wywołały niespodzianek. Całem życiem świata ma rządzić rozum, dzieje mają być świadomie kierowane przez ludzi zamiast kierować ludźmi. Taką jest ambicja dzisiejszego człowieka, która zawładnąwszy siłami przyrody, pragnie jeszcze opanować rzeczywistość społeczną i uchwycić za uzdę rozhukanego dawniej bucefała historji!

Ta ambicja wymaga od człowieka przymiotów władcy, zdobywcy i organizatora. Kształci się ten typ w uczelniach anglosaskich i niemieckich, u ludów, które po wojnie wybrały się na podbój gospodarczy świata. Ale typ ten musi być wychowany i w Polsce, jeżeli nie chcemy znowu — jak w 17-tym i 18-tym wieku — wlec się w ogonie rozwoju cywilizacyjnego i ulegać woli silnych sąsiadów. Problem wychowania nowych Polaków, umiejących zorganizować dla swego narodu warunki życia i utrzymać niezawisłość jego kultury i jego państwa, jest naczelnem zagadnieniem naszego pokolenia.

ax.

Wybuchy Etny słabną.

Rzym 13/11. (PAT) Działalność Etny **zmniejszyła się znacznie.** Szybkość posuwania się lawy **znacznie się zmniejszyła.** Główny strumień lawy posuwa się zwolna **wzdłuż koryta rzeczki Mascali,** drugi zmierza w kierunku **dworca kolejowego,** a trzeci zbliża się **do miejscowości Nunziata.** Przypuszczają, że strumień lawy **potrzebować będzie jeszcze 15 do 20 dni, aby dotrzeć do morza.** W każdym razie oceniają sytuację z większym optymizmem niż przed paru dniami.

—ooo—

Woldemaras o fiasku królewieckim.

Prasie kowieńskiej udzielił Woldemaras wywiadu o stosunkach polsko-litewskich. Umowa o bezpośrednią komunikację pocztową, telegraficzną i kolejową między obu krajami, którą zaproponowała Polska, jest, zdaniem premjera litewskiego, niemożliwą, „ponieważ Polska i Litwa nie mają dotychczas ustalonej granicy“.

Rezultaty ostatniej konferencji w Królewcu scharakteryzował następująco: Polska wysunęła zagadnienie **bezpośredniej** komunikacji, przyczem delegacja polska wyraziła chęć uznania, że Litwa posiada swój pogląd na sprawę wileńską i uznania w ten sposób, że w sprawie wileńskiej się nie zgadzamy. „Miałoby to tę samą wartość, co weksel z terminem tysiącletnim“. Litwa domagała się od Polski odszkodowania za straty poniesione wskutek wystąpienia gen. Żeligowskiego. „Takie postawienie zagadnienia miało ogromne znaczenie. Polska w ten sposób uznałaby czyn gen. Żeligowskiego **za nieprawny** i oczywiście **nie tolerowałaby** dalszych wystąpień, **jeżeliby za nie musiała płacić odszkodowanie“.**

Co się tyczy **wymiany towarowej** pomiędzy Polską i Litwą, mówił dalej Woldemaras, to już **od pięciu lat polskie towary zalewają rynek litewski.** Dla Polski jest to bardzo ważna sprawa, albowiem **Polska wywozi do Litwy towarów na sumę 40 miljonów litów rocznie,** dla nas zaś posiada to znaczenie, że towary polskie, wskutek wielu pośredników, wypadają bardzo drogo.

Układ drzewny polsko-niemiecki.

Warszawa 13/11. (PAT) Po dwudniowych naradach **delegacji przemysłowców drzewnych Niemiec z przedstawicielami przemysłu drzewnego Polski,** zainicjowanych przez Radę naczelną Związków drzewnych w Polsce, w związku **z wygasającym w dniu 30 b. m. układem drzewnym polsko-niemieckim,** obie delegacje kierujące się chęcią umożliwienia dalszego rozwoju, **nie skrępowanego obrotu drzewnego między obu państwami,** wyraziły zgodne życzenie, **aby rządy obu krajów rozpoczęły niezwłocznie wymianę zdań na okres przyszłego roku.** Obie strony reprezentujące sfery przemysłowe Polski i Niemiec **podpisały obopólnie protokół** zamykający obrady, wyrażeniem przeświadczenia, że układ w sprawie obrotu drzewnego między obu krajami winien się opierać na następujących m. in. podstawach:

1) **strona polska wypowiada się za wolnym wywozem drewna nieobrobionego wszelkich gatunków;** 2) przedstawiciele strony niemieckiej **nie mają żadnych zastrzeżeń co do udzielenia Polsce kontyngentu przywozowego w wysokości 20.000 m. sześciennych dykt i 5000 m. sześciennych fornirów.**

Zgodnie z postanowieniami protokołu uczestnicy narad przedłożą go swoim rządom i będą się starały, by tak ustalone zasady zostały zrealizowane przez rządy w nowym układzie drzewnym. Obie strony wyraziły zgodnie poglądy, że mający być zawarty **układ drzewny nie może w niczem przesądzać przyszłego traktatu handlowego polsko-niemieckiego,** a jedynie winien stworzyć pewne podstawy kalkulacyjne dla handlu i produkcji na przeciąg jednego roku, względnie do chwili dojścia do skutku traktatu handlowego.

Serbowie idą na ustępstwa.

Wiedeń. 13 11. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu. Przemysłowiec białogrodzki Savcic podjął się z własnej inicjatywy **pośrednictwa między rządem a koalicją chłopsko-demokratyczną.** Wynikiem tych wysiłków było **oświadczenie rządu, że zgodzi się na rozwiązanie parlamentu,** że jednak nowe wybory przeprowadza **nie rząd neutralny, lecz rząd koncentracyjny.** Nowa skupsztyna miałaby przeprowadzić i **rewizję konstytucji, która jednak ma się ograniczyć do rozszerzenia działalności żupanów i do daleko idącej decentralizacji administracji.** Co do rewizji konstytucji musi być osiągnięte przed wyborami porozumienie między stronnictwami.

Savcic zamierza w najbliższych dniach **udać się do Zagrzebia, aby wejść w kontakt z koalicją chłopsko-demokratyczną.** Przewodniczący koalicji oświadył na kilku zgromadzeniach, że propozycje rządu **nie są wystarczające.**

O czem piszą inni?...

Po obchodzie 10-lecia Polski.

Szereg pism zwraca uwagę na różne niewłaściwości w obchodzie rocznicy powstania Polski. Najwięcej zarzutów wywołuje pominięcie ludzi tak zasłużonych, jak Dmowski, Paderewski i generał J. Haller. „Polonia“ ma za złe marsz. Daszyńskiemu, że nie wspomniał o tych, którzy

„zaprowadzili nas do Wersalu i którzy podpisywali Traktat Wersalski, będący magną chartą naszej niepodległości. Należało wspomnieć o Dmowskim, Paderewskim i o Józefie Hallerze.

W Warszawie na uroczystej rewji wojskowej zjawił się także generał Józef Haller. Wolno osądzać gen. Hallera, jak kto chce. Ale nie wolno zapominać o tem, że jest on historycznym symbolem tej 100-tysięcznej armji polskiej, która stała i walczyła przy boku zwycięskich sprzymierzonych, i że nam dała prawo do Wersalu i Traktatu w nim podpisanego. Dla gen. Józefa Hallera nie było miejsca na trybunie honorowej, stał pomiędzy szarą publicznością“.

Skarży się „Polonia“ również na zacietrzewione partyjnictwo na Śląsku, na pominięcie wielu wybitnych działaczy.

„Z filmu, pokazywanego w niedzielę w naszem Województwie, przedstawiającego połączenie Śląska z Polską, powycinano wszystkie te miejsca, na których widnieje postać posła Korfantego. Śmieszności to, które człowieka wprawiają tylko w dobry humor“.

P. P. S. piętnuje pos. Sławka

Z pos. Markiem zsolidaryzował się cały klub socjalistyczny, uchwalając rezolucję, w której między innemi czytamy:

„ZPPS. stając w obronie wolności trybuny sejmowej piętnuje podobne metody walki i wraz ze swoim przewodniczącym uznaje, że działalność marsz. Piłsudskiego jako osobistości politycznej nie może być wyjętą z pod krytyki i oceny opinji publicznej.

Wszelkie próby w tym względzie czynione w celu zastraszenia posłów i senatorów socjalistycznych, zostaną za każdym razem odparte z całą stanowczością. W odpowiedzi zaś na niegodziwe i zaiste bezczelne zachowanie się posła Sławka wobec przedstawiciela naszego klubu ZPPS. uznaje jednogłośnie, że p. Walery Sławek **postawił sam siebie poza nawiasem przeciwników godnych szacunku**“.

Bardzo ostro! „Geszeftsman“, „bezczelne łajdactwo“, „oszczerca“, „poza nawiasem przeciwników godnych szacunku“. Oto wyrażenia, któremi obrzucają się byli towarzysze.

A tymczasem rozłam w PPS. pogłębia się. „Naprzód“ donosi, że w Krakowie wystąpili z PPS.: dr. Mieczysław Kaplicki i prof. A. Matejko.

Przed 10-ciu laty.

Rada Regencyjna oddaje władzę Piłsudskiemu.

Widząc swą niepopularność i lękając się terroru lewicy postanowiła Rada Regencyjna rozwiązać się, a władzę oddać popieranemu przez lewicę Piłsudskiemu. W dniu 14 listopada 1918 r. ogłoszono następujący dokument:

„Do naczelnego dowódcy wojsk polskich Józefa Piłsudskiego.

Stan przejściowy podziału zwierzchniej władzy państwowej, ustanowiony odezwą z dnia 11 listopada 1918 r. nie może trwać bez szkody dla powstającego państwa polskiego.

Władze te powinny być jednolite.

Wobec tego, kierując się dobrem Ojczyzny, postanawiamy Radę Regencyjną rozwiązać, a od tej chwili obowiązki nasze i odpowiedzialność względem narodu polskiego, w Twoje ręce, Panie Naczelny Dowódco, składamy do przekazania Rządowi narodowemu.

Warszawa, dnia 14 listopada 1918 r.

Ks. Aleksander Kakowski. Zdzisław Lubomirski. Józef Ostrowski.

Daszyński tworzy rząd.

Tegoż dnia wystosował Piłsudski następujące pismo:

„Do ob. Ignacego Daszyńskiego w Warszawie.

Mianuję Pana prezydentem ministrów Rządu Republiki Polskiej i polecam Panu przedłożenie mi listy członków Rządu“.

P. Daszyński stworzył gabinet, ale prezesurę oddał p. Moraczewskiemu. Nominacje minsitrów zostały podpisane w dniu 18 listopada.

Warto tu zauważyć, że zarówno w liście do p. Daszyńskiego, jak p. Moraczewskiego używano słowa „obywatel“.

„Do Ob. Jędrzeja Moraczewskiego w Warszawie.

Mianuję Was, Obywatelu, Prezydentem ministrów Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej“.

Dziś, w kołach „jedynki“ skrupulatnie, czasem aż nazbyt skrupulatnie, wymienia się tytuły: „hrabia“, „książę“ i t. p.

Zastąpienie „pana“ „obywatelem“ było objawem owego szczególnego demokratyzmu, który doprowadził też do sławetnego rozporządzenia, pozbawiającego Orła Białego korony i do wieszania czerwonych sztandarów na Zamku Królewskim w Warszawie. Te i inne prowokacje radykalnej lewicy oburzały umiarkowaną część społeczeństwa, która nie mogąc się pogodzić z metodami i planami rządu p. Moraczewskiego doczekała się w końcu utworzenia rządu J. Paderewskiego, wielkiego i szlachetnego patrjoty, cieszącego się dużemi wpływami w sferach zwycięskiej koalicji.

Nowy rząd Poincarego.

Bez mała tydzień trwało ostatnie przesilenie rządowe Francji. We wtorek 6 bm. czterej radykalni ministrowie zgłosili dymisję na skutek uchwał opozycyjnych kongresu swej partji w Angers, a nowy rząd został w dniu 12 bm. zamianowany i Prezydentowi p. Gastonowi Doumergue przedstawiony. W czwartek dnia 15 bm. Poincare wygłosi w Izbie deputowanych expose programowe nowego rządu.

Może się dziwnem wydawać, dlaczego przesilenie trwało aż sześć dni, kiedy nazajutrz po dymisji rządu Poincare'go wiadomem było, że nie kto inny, tylko Poincare tworzył będzie rząd nowy i kiedy wiadomem również było zgóry, na które frakcje parlamentarne nowy rząd będzie mógł liczyć. **Przyczyna zwłoki leży w szczególnej delikatności Poincare'go.** Nie chciał on — stwierdza „Temps“ — w niczem uprzedzać wypadków; dlatego skłonił Prezydenta republiki do podjęcia rozmów z wybitnymi parlamentarzystami wszystkich prawie obozów politycznych, jak gdyby chodziło o zupełnie nową większość rządową, jak gdyby z poprzedniej nie zostało już nic. Tę daleko posuniętą lojalność p. Poincare'go zrozumiała Francja jako odwołanie się do ogółu obywateli, którzy przez usta swoich przedstawicieli mieli się z całą otwartością wypowiedzieć co do nowej większości rządowej i kierownika nowego rządu. Konsultacja była dokładna i ujawniła zupełną jednomyślność przedstawicieli klubów prawicy, centrum i części lewicy co do osoby premjera. Nawet niektórzy przedstawiciele radykałów (jak b. min. Queille) nie kryli się ze swem przekonaniem, że jeden tylko jest kandydat, godzien tego urzędu, — Poincare! Nawet bardziej od radykałów lewicowy klub Brianda („republikanie socjalni“) oświadczył się za Poincare'm.

W tych warunkach nie mógł się już Doumergue wahać. Lista gabinetu została szybko skompletowana i w dniu 11-go b. m. przedstawiona Prezydentowi do podpisania. Francja ma nowy rząd.

Jeśli chodzi o jego programowy charakter, to można o nim powiedzieć, że **nowy gabinet Poincare'go odpowiada mniej więcej linji polityczno-społecznej swego poprzednika.** Jednoczy przedstawicieli umiarkowanej prawicy (grupa Marin'a), grup centrowych i bardzo zaawansowanej lewicy (frakcja Brianda, która w nowym rządzie będzie miała aż pięciu przedstawicieli); dzięki temu szczęśliwemu — jak się wydaje — składowi personalnemu odebrano radykałom możność oskarżania rządu o „reakcję“, do czego się już przygotowywali.

W jednym tylko punkcie nowy rząd będzie się różnił od poprzednika. **Nie będzie miał w swem łonie przedstawicieli masońskiego sekciarstwa „partji radykalno-socjalnej“**, które wolało poprzedni rząd Poincare'go rozbić, niż przyjąć art. 70 i 71 ustawy budżetowej. Artykuły te powstały naprzód w ministerstwie spraw zagranicznych, a na inicjatywę Brianda. Jeśli więc już po odejściu radykałów z gabinetu klub Brianda nie tylko poprzeć chce nowy gabinet, ale swoje przedstawicielstwo w nim wzmacnia jeszcze, to chyba można się spodziewać, że nowy rząd sławne już dziś dwa artykuły zechce przeprowadzić przez parlament i wykonać.

Pozostaje — **sprawa stosunku Izby do rządu...** Nie ulega wątpliwości, że nowy rząd będzie rozporządzał numerycznie mniejszą, niż poprzedni, większością. W rzeczywistości jednak zmiana nie będzie zbyt wielką. Część znaczna radykałów, prowadzona przez pp. Caillaux i Malvy'ego prawie nigdy nie popierała ostatniego rządu. Prawe zaś skrzydło frakcji radykalnej z b. min. Queille'm okazało w czasie przesilenia p. Poincare'mu tyle dowodów zaufania, że według wszelkiego prawdopodobieństwa nie odmówi mu go i teraz, zwłaszcza, gdy będzie chodziło o rzeczy zasadnicze. W bezwzględnej opozycji wytrwają tylko socjaliści i słaby klub komunistów. Skutkiem tego wydaje się, że **nowy rząd Poincare'go będzie mógł liczyć na jakich 330 do 350 posłów z ogólnej liczby 512.** Będzie to więc większość dość silna do utrwalenia rządów nie na „sześć tygodni“, jak zapewnia Poincare, ale na dłużej.

Ogólną uwagę zwraca fakt, że **Poincare oddał resort finansów dep. Cheron'owi zatrzymując dla siebie tylko urząd premjera.** Tłómaczy się to stanowczą poprawą finansów Francji z jednej strony, a wyłonieniem się nowych dla Francji trudności z drugiej, jak zwłaszcza zbliżających się rozmów z Niemcami na temat reparacyj i ewakuacji Nadrenji. Trzeba mocnego człowieka do ich rozwiązania i trzeba swobody; dlatego Poincare zatrzymuje tylko urząd premjera.

Jak cała umiarkowana i republikańska Francja, tak i **Polska może być zadowoloną z tego zakończenia przesilenia w Paryżu.** Zeszli z widowni przedstawiciele obozu sekciarskiego, a dla Polski nie nazbyt przyjacielskiego... Rząd nowy jest więcej skonsolidowany i lepiej przygotowany, niż poprzedni, do rozmów z Berlinem... Na jego czele stoi wypróbowany polityk, otoczony powszechnym szacunkiem kraju lekarz finansów państwa, przyjaciel Polski, Rajmund Poincare... Ostatnie przesilenie wyszło mu na korzyść. Pozwoliło społeczeństwu francuskiemu stwierdzić, że z wszystkich polityków jeden tylko Poincare może sprostać zadaniu kierownika państwa w obecnej dobie. Poparty tem przeświadczeniem ogółu ujmuje dziś Poincare ster nawy państwowej.

W. Z.

Polskie stanowisko w sporze z Litwą.

Główną przeszkodą rozwiązania zagadnień, powierzonych do rozpatrywania komisjom w Warszawie i Kownie, była interpretacja ostatniego a linea z rezolucji z 10 grudnia 1927 r., w którem Rada Ligi Narodów uznała potrzebę stwierdzenia, że omawiana rezolucja „nie dotyka w niczem kwestyj, w których oba rządy mają poglądy rozbieżne“. Strona litewska uznała za niezgodne z powyższą klauzulą:

a) polskie projekty konwencji zmierzające do otwarcia **bezpośredniej komunikacji** kolejowej, pocztowej i telegraficznej między Polską a Litwą, utrzymując, że wszelka komunikacja bezpośrednia pomiędzy obu państwami musiałaby się odbywać jedynie przez terytorjum uważane przez rząd litewski za niesporne, co stanowiłoby prejudykację dla pretensyj Litwy i dotykałoby w ten sposób jednej z kwestyj co do których oba rządy mają poglądy rozbieżne.

b) polski projekt konwencji **ekonomicznej**, opartej na klauzuli największego uprzywilejowania. Komisja litewska oświadczyła, że nie może bez naruszenia punktu widzenia rządu litewskiego na kwestję Wilna, traktować z tego samego punktu widzenia stosunków ekonomicznych między Litwą a Polską i między Litwą a „terytorjum spornem“,

c) polski projekt **paktu o nieagresji** i traktatu koncyljacyjno-arbitrażowego, ponieważ pierwszy z tych projektów nakładałby na obie strony zawierające pakt, obowiązek „nie uciekania się z jednej i drugiej strony do atakowania, inwazji, albo agresji przeciw integralności ich obecnego terytorjum“, a drugi wyłączałby z postępowania konsyljacyjno-arbitrażowego „spory pochodzące z faktów, które są wcześniejsze od omawianego traktatu, lub należą do przeszłości“, jak również „kwestje dotyczące statutu terytorjalnego układających się stron“

Strona polska uznała jako niezgodny z rezolucją z dnia 10 grudnia 1927 r. każdy projekt konwencji, który podawałby w wątpliwość integralność terytorialną Polski, ponieważ projekt taki dotykałby kwestyj uznanych przez rząd polski za definitywnie uregulowane i nie podlegające dyskusji.

Interpretacja litewska.

W myśl litewskiej interpretacji ostatniego: a linea rezolucji z dnia 10 grudnia 1927 r., Rada Ligi Narodów oświadczając, że jej rezolucja nie dotyka w niczem kwestyj, w których oba rządy są poglądów rozbieżnych, przyjmując do wiadomości raport, przedstawiony przez swojego sprawozdawcę, gdzie sprawa wileńska była wymieniana jako przykład tego rodzaju spraw, miała uznać w ten sposób sporny charakter kwestji wileńskiej, pomimo stanowiska rządu polskiego, który uznał sprawę tę za definitywnie rozstrzygniętą. Strona polska odmówiła uznania słuszności tego rodzaju interpretacji. Według jej zdania, zamieszczając wspomniany zwrot w rezolucji z dnia 10 grudnia 1927 r., Rada Ligi chciała poprostu zwrócić uwagę na to, że jej rezolucja nie nakłada, ani na rząd polski, ani litewski najmniejszego obowiązku zmiany w czemkolwiek ich opinii w kwestjach, w których poglądy obu rządów są rozbieżne.

Należy zaznaczyć, że delegacja polska wykazała, iż ożywia ją duch pojednawczości, posunięty, do ostatnich granic, godząc się na to, **by granice polsko-litewskie nazwano „linją administracyjną“** (!), ażeby oszczędzić drażliwości stronie litewskiej.

Nieważny traktat litewsko-sowiecki.

Delegacja polska uznaje za właściwe przypomnieć, co następuje:

1) zgodnie z oświadczeniami swojemi, notyfikowanemi rządowi litewskiemu w dniu 1 października 1920 r. w Suwałkach i rządowi sowieckiemu w sierpniu 1920 r. w czasie rokowań w Mińsku, **rząd polski uważa za nieważne i nie istniejące, postanowienia traktatu litewsko-sowieckiego z dnia 12 lipca 1920 r.**, o ile dotyczą praw, roszczeń i interesów Polski. Traktat ten, na mocy którego rząd sowiecki rozporządził się na rzecz Litwy i bez wiedzy Polski terytorjami żądanemi i zajętemi przez Polskę, nie może w żadnym razie przelać na Litwę żadnych praw, ponieważ **rząd sowiecki** dekretem Rady komisarzy ludowych z dnia 29 sierpnia 1918 roku **anulował wszystkie tytuły o charakterze międzynarodowym, jakie miała Rosja do posiadania terytorjów, wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej, w jej granicach z r. 1772,** że wobec tego, w chwili zawarcia traktatu z 12 lipca 1920 r., Rosja nie posiadała już żadnego tytułu prawnego do ustąpienia omawianego terytorjum,

2) prowizoryczna demarkacja, ustalona w myśl **układu suwalskiego** z 7 października 1920 r. między wojskami polskiemi i litewskiemi na odcinku od Prus Wschodnich, do stacji kolejowej Bastuny, nie przesądziła w niczem praw terytorjalnych obu stron i została zastąpiona przez nowe rozgraniczenie, ustanowione na mocy protokułu polsko-litewskiego w Kownie z dnia 29 listopada 1920 r., oraz na mocy decyzji wojskowej komisji kontrolnej Ligi Narodów z dnia 19 grudnia 1920 r. na całej przestrzeni frontu polsko-litewskiego. **To rozgraniczenie zostało zamienione na linję demarkacyjną na zasadzie decyzji Rady Ligi.**

Polskie tytuły do Wilna.

3) **Tytuły prawne Polski** do terytorjum Wilna wypływają:

a) z uroczystego głosowania przedstawicieli ludności miejscowej w sejmie wileńskim w dniu 20 lutego 1922 r., ogłaszającego przyłączenie ziemi wileńskiej do Polski,

b) z decyzji konferencji ambasadorów z dnia 15 marca 1923 r. w sprawie granic polskich. W wyniku tej decyzji, wydanej na mocy art. 87 traktatu wersalskiego, linja demarkacyjna, ustalona przez Radę Ligi Narodów, została **uznana jako ostateczna granica pomiędzy Polską a Litwą.**

Rząd litewski **uznał poprzednio kompetencję konferencji ambasadorów** do orzeczenia w sprawie granicy polsko-litewskiej w oświadczeniach swych zarówno ustnych, jak piśmiennych, w deklaracji p. Narucewiciusa, delegata litewskiego, złożonej wobec Rady Ligi Narodów w dniu 13 grudnia 1924, w deklaracji p. Sidikauskasa, złożonej wobec Rady Ligi Narodów w dniu 17 maja 1922, w nocie wystosowanej dnia 28 listopada 1922 przez litewskiego prezesa rady ministrów p. Galwanauskasa do Poincarego, przewodniczącego konferencji ambasadorów.

Nowa pani Białego Domu.

Wybór Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych nie przyniesie, jak sądzą powszechnie, większych zmian w życiu wewnętrz-

nem Białego Domu. Wiadomo bowiem powszechnie, że żona nowego prezydenta mis. Loo Hoover, lubi ciche życie oddane domowi i rodzinie, zdala od wielkoświatowego zgiełku. Kto ją zna, zarówno w Ameryce jak i w Europie, dokąd towarzyszyła mężowi w jego urzędowych podróżach, wie, że to osoba dużej dobroci serca, sympatyczna, taktowna, a pełna przytem miłej naturalnej godności. Dla męża swego, którego poznała w warunkach romantycznych, jest pełną zrozumienia towarzyszką.

Jako córka małego bankiera w Ohio, miała panna Loo Henry całkiem przeciętną amerykańsko-zaściankową karjerę przed sobą, gdy nagle nastąpił w jej życiu niespodziewany zwrot. Choroba ojca zmusiła całą rodzinę do czasowego zamieszkania w Kalifornii, gdzie panna Loo mogła zapisać się na znany uniwersytet w Stanford. Wśród słuchaczy tej uczelni znajdował się również młody podówczas Hoover, który mimo skromnych środków materjalnych dobił się uniwersytetu, gdzie oddał się zgłębianiu nauk technicznych, zarobkując równocześnie na swe utrzymanie. Oboje młodzi pracując wspólnie poznali się bliżej i nabrali ku sobie wzajemnej sympatji. Hoover pracował właśnie nad pewnem zagadnieniem historycznem, przyczem musiał tłómaczyć dzieło łacińskie z XVI. w. zatytułowane „De re metallica“. Panna Henry spostrzegła nagle, że takie suche dzieła uczonych właściwie już od dawna ją zaciekawiały... i ofiarowała Hooverowi swoją pomoc. Młody student bez wahania ją przyjął, a w ciągu wspólnej pracy pokochali się oboje, łącząc się ostatecznie w jednostadło małżeńskie. Obecne stanowisko będzie od państwa Hoover wymagało pewnych ofiar z ich życia prywatnego; duża część obowiązków towarzyskich spadnie na panią Białego Domu, która niewątpliwie potrafi przyjęciom u siebie nadać atmosferę niewymuszonej swobody.

Jak obchodzono dziesięciolecie Niepodległości.

Donoszą nam z Żupawy pow. tarnobrzeskiego:

Skromna wioska powiatu Tarnobrzeskiego, Żupawa, nader podniośle uczciła rocznicę dziesięciolecia Niepodległości.

10 b. m. rano zebrała się ludność przed budynkiem szkolnym, by wśród dźwięków miejscowej orkiestry udać się do sali budynku szkolnego. Na czele postępowała młodzież szkolna z nauczycielstwem, dalej orkiestra, straż pożarna, członkowie Rady Gminnej z naczelnikiem J. Baranem, oraz ludność miejscowa. W pięknie przystrojonej sali budynku szkolnego odbył się uroczysty „Poranek“, urządzony przez szkołę powszechną.

W przerwach przygrywała orkiestra. Po „Poranku“ przeciągnął pochód ulicami wioski i powrócił przed szkołę, gdzie przemówił naczelnik gminy J. Baran, wyjaśniając obecnym jak Żupawa postanowiła uczcić „Święto Wolności“.

Rada Gminna uchwaliła budowę nowej szkoły (dotychczas szkoła mieściła się w 3 salach, każda sala gdzieindziej). Obecnie — tak jak Polska jest z 3 zaborów zjednoczona, tak i Żupawa pragnie posiadać trwałą, piękną szkołę, będącą żywym pomnikiem odrodzonej Polski.

Na tem uroczystość zakończono i pochód się rozwiązał.

W dniu 11 listopada 1928 r. cała gmina wzięła udział w nabożeństwie i obchodzie parafjalnym w Grębowie. **Jord.**

Z polskiego Cieszyna.

Manifestacja w dniu 11 listopada. — Jaworzynka u granicy Rzeczypospolitej wznosi pomnik wolności. — Piękny czyn poety czeskiego, Berruca.

Polski Cieszyn uroczyście obchodził 10-lecie Niepodległości Ojczyzny. W manifestacjach, pochodach i akademjach, wzięli udział nader licznie również Polacy z czeskiego Cieszyna. Wieczorem w teatrze odbyła się uroczysta akademja, w czasie której przemówił na temat „kultura—wolność“ prof. Michał Asanka-Japołł. Program wypełniły ponadto produkcje muzykalno-wokalne, chór podchorążych oraz deklamacje. Znaznaczyć należy udział Niemców w uroczystościach i manifestacjach.

Na samym krańcu Rzeczypospolitej leży **Jaworzynka** wieś, pamiętająca świetne czasy, kiedy leżała na głównym trakcie, jakim zdążały ongiś, świetne i bogate poczty, czy też „karawany“ — do Polski przez... Jaworzynkę.. Tutaj stanie z okazji dziesięciolecia **pomnik wolności,** jaki ufunduje Jaworzynka, wespół ze swym wójtem Legierskim, który ofiarował miejsce... Wykonawcą jest artysta-malarz Konarzewski.

Żyje w Czechosłowacji... poeta **Berruc,** ongiś autor słynnej książki, anektującej dla Czech... Śląsk Cieszyński! Ale stary już bard śląski, czeski, wcale dzisiaj nie podziela swoich, starych aspiracji... Odmówił Czechom wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika, wystawionego na pamiątkę... walki... czesko-polskiej o śląsk Cieszyński! O tym poecie niebawem napiszemy obszerniej. **„Grajek z Jasnowic“.**

Na ziemiach Rzpltej

Zebranie delegatów Zw. Chórów Kośc. w Poznaniu.

Dnia 22 bm. odbędzie się w Poznaniu Walne Zebranie Delegatów Związku Chórów Kościelnych archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej połączone z uroczystym obchodem 25-lecia „Motu Proprio“ Piusa X.

Program wypełni Msza św. w kościele OO. Franciszkanów, uroczysta akademja w uniwersytecie, oraz walne zebranie delegatów w sali Boulevard.

Konkurs na samolot krajowej konstrukcji

W bieżącym miesiącu nastąpi rozstrzygnięcie konkursu na płatowiec komunikacyjny krajowej konstrukcji ogłoszony przez Ministerstwo Komunikacji. Dotychczas wpłynęło 8 projektów; 2 z tych samolotów wykonane są już obecnie a mianowicie jeden przez Podlaską fabr. samolotów, a drugi przez fabr. Plage-Laszkiewicz w Lublinie.

Eksplozja w fabryce „Pocisk“.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o wybuchu fabryki amunicji „Pocisk“ w Rembertowie, donoszą nam, iż eksplozja nastąpiła w budynku mieszczącym specjalne urządzenia do niszczenia resztek wybuchowych pozostałych przy sporządzaniu amunicji w chwili gdy wszyscy robotnicy byli zajęci pracą. Dwaj robotnicy zostali rozszarpani, dwóch innych zostało ciężko rannych. Jedna ze ścian budynku legła w zupełności w gruzach.

Karygodne wybryki hajdamaków.

Onegdaj w nocy nieznani sprawcy uszkodzili nowo wzniesiony pomnik, ku czci poległych za Ojczyznę we wsi Dachnów koło Lubaczowa. Pomimo znacznego uszkodzenia, uroczystość poświęcenia pomnika odbyła się w podniosłym nastroju, przy bardzo licznym udziale przedstawicieli władz, wojskowości, młodzieży szkolnej i ogromnych rzesz miejscowej ludności. Również w nocy z 11 na 12 b. m. zabrudzono dom sędziemu Hołyńskiemu, Rusinowi, który jako lojalny obywatel państwa, przystroił swój dom chorągwią. Policja natychmiast przeprowadziła dochodzenia i aresztowała 11 osób podejrzanych o dokonanie obu czynów. Dalsze dochodzenia w toku.

Żydzi kolporterami czerwonych haseł.

W związku z akcją partyj wywrotowych podczas obchodu Niepodległości Państwa aresztowano w Białej Podlaskiej **Moszka Epszteina,** ujętego na gorącym uczynku rozrzucania odezw komunistycznych, oraz w Janowie Podlaskim, rozrzucającego odezwy komunistyczne **Srula Szajberga.** W osadzie Konstantynów pow. janowskiego przytrzymano **Cukiermana,** u którego podczas rewizji w mieszkaniu znaleziono ... takich odezw komunistycznych.

Samobójstwo pod kołami lokomotywy.

Onegdaj, gdy pociąg pospieszny znalazł się poza stacją Zakopane, maszynista ujrzał jakiegoś człowieka, który przechodząc obok toru rzucił się pod koła lokomotywy. Ponieważ nastąpiło to znienacka o natychmiastowym zatrzymaniu nie było mowy. Po ujechaniu kilkudziesięciu metrów pociąg zatrzymał się i wtedy dopiero wydobyto z pod kół osobnika, któremu koła obcięły stopę, dłoń i strasznie poraniły głowę. Denata starano się przewieźć do szpitala, lecz w drodze zmarł. Samobójcą jest niejaki A. Feldhaber, kierownik w jednej rozlewni piwa w Zakopanem. Przyczyna samobójstwa dotychczas nie została ustalona.

Ohydny mord w Łodzi.

W składzie firmy fortepianów, znajdującej się w najruchliwszym punkcie miasta Łodzi zamordowano w ohydny sposób właścicieli tego składu, małżonków Tyszerów. W sąsiednim pokoju znajdowała się kasa ogniotrwała, w której znajdowało się 50.000 zł., kasa jednak została nietknięta. Złoczyńcy zostali prawdopodobnie spłoszeni i wskutek tego nie zdołali rozpruć kasy. Jednocześnie na krańcach miasta znaleziono zwłoki zamordowanej kobiety. Jak się później okazało, zamordowana była służącą Tyszerów i prawdopodobnie złoczyńcy, którzy byli w zmowie z nią dla zatarcia śladów i usunięcia świadka zamordowali także i służącą.

—ooo—

25-LECIE SEMINARJUM W ST. SĄCZU. Prawie równocześnie z uroczystością 10-lecia Niepodległości święciło Państw. Seminarjum nauczycielskie im. J. Długosza uroczystość 25-letniego swego istnienia. Po odegraniu pobudki odbyło się poświęcenie sztandaru szkolnego a następnie wspólne śniadanie. Na uroczystość przybyli licznie b. wychowankowie tegoż Seminarjum.

OSTROŻNIE Z NABITĄ BRONIĄ! We wsi Sołeczno powiatu wrzesińskiego zamieszkały tam robotnik M. Górny usiłował rozkręcić rewolwer, nie zauważywszy, że broń jest nabita. Manipulując bronią nieznacznie pociągnął za kurek. Padł strzał i kula trafiła Górnego w skroń, powodując śmierć na miejscu.

Rocznica polskiej niepodległości zagranicą.

Z wielu miast Europy dochodzą sprawozdania o urządzonych tam w dniu 11 listopada uroczystościach z okazji 10 rocznicy odzyskania naszej niepodległości.

I tak w okręgu Monachium w mieście **Mannheim — Sandhofen,** skupiającem najliczniejszą kolonję polską odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez **ks. Adama Zaleskiego;** wieczorem tego dnia urządzono obchód, w czasie którego wygłosił przemówienie konsul Rzplitej w Monachium **Aleksander Ładoś.**

UROCZYSTOŚCI W ESSEN.

Essen. (PAT). W dniu 11 listopada **odbył się w Essen uroczysty obchód 10-lecia odrodzenia Polski.** Solenne nabożeństwo odprawił ksiądz Wierzchażowski, proboszcz z Bojanowa, który wygłosił kazanie okolicznościowe. W nabożeństwie brał udział **personel konsulatu z konsulem Brodzkim na czele,** oraz licznie zebrana Polonja. Po nabożeństwie w gmachu konsulatu przedstawiciele **Kolonji polskiej w Westfalji i Nadrenji składali życzenia na ręce konsula.** Po południu odbyła się staraniem komitetu **uroczysta akademja** w wielkiej sali, która była szczelnie zapełniona. Na program składały się: referat o znaczeniu dnia 11 listopada, śpiewy chóralne, koncert muzyczny, deklamacje, popisy gimnastyczne i przedstawienia teatralne.

Z całego świata.

Dziesięciolecie Republiki Austrjackiej.

Dnia 12 b. m. święciła republika austrjacka 10-tą rocznicę swego istnienia. W katedrze św. Szczepana odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział prezydent Austrji prof. Hainisch, członkowie rządu z ks. Seiplem na czele, korpus dyplomatyczny i t. d. Po nabożeństwie odbyła się na placu św. Szczepana defilada wojsk austrjackich przed prezydentem Austrji. Po defiladzie prezydent Hainisch przyjmował delegacje, poczem wydał przyjęcie, na którem korpus dyplomatyczny zjawił się w komplecie z nuncjuszem apostolskim ks. Sibillą na czele. W przemówieniu swem wyraził nuncjusz apostolski prezydentowi Austrji gratulacje i radość z powodu uprawiania przez Austrję polityki zgody i pokoju.

Poległo 500 dziennikarzy angielskich

W sobotę ubiegłą odbyła się w londyńskim Instytucie Dziennikarskim podniosła uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej ku czci dziennikarzy angielskich, poległych w Wielkiej Wojnie. Ceremonji odsłonięcia tablicy dokonał Sir Fabian Ware, były dziennikarz, obecnie generał major i stały vice-prezes Komisji Grobów wojennych Imperjum. Napis na tablicy głosi, że w Wielkiej Wojnie brało udział przeszło 5.500 dziennikarzy; z tej liczby 500 poległo. Na tablicy widnieje napis: „Złożyliśmy naszą daninę“.

Odczyt Behounek'a w Paryżu.

Czesko-słowacki uczony Behounek wygłosił przed kilku dniami w Paryżu w szczelnie wypełnionej sali Wagram odczyt o polarnej ekspedycji ratunkowej, ilustrowany nadzwyczaj ciekawemi przeźroczami. Audytorjum w skupieniu wysłuchało opisu wyprawy „Italji“, a szczególnie ciężkich przejść załogi sterowca wśród lodów. Szczególnie żywo oklaskiwano sfilmowanych lotnika Maddalena, który pierwszy dostarczył grupie Nobilego środków żywności i szwedzkiego lotnika Lundborg'a, który gen. Nobile uratował. Kiedy prof. Behounek głęboko wzruszony, mówił o poległych Guilbaudzie i Amundsenie, pokazując równocześnie ich sfilmowane postacie, słuchacze powstali ze swoich miejsc, czcząc w ten sposób obu bohaterów. Również łamacz lodów „Krassin“ ze swą załogą był przedmiotem żywej sympatji zebranej publiczności. Swój półtoragodzinny odczyt zakończył prof. Behounek życzeniem, by przyszła wyprawa polarna, którą podejmie „Zeppelin“, szczęśliwszą była od ekspedycji „Italji“.

Strajkująca policja.

Według doniesień z Belgradu, policja w miejscowości Vinkovce nie otrzymała od siedmiu miesięcy uposażenia, co skłoniło ją onegdaj do półdniowego strajku demonstracyjnego. Demonstracja policjantów odniosła pożądany skutek, gdyż władze przyrzekły wypłatę zaległych pensyj w ciągu najbliższych 24 godzin.

—ooo—

POMOC RZĄDU DLA OFIAR ETNY. Na posiedzeniu Rady ministrów dnia 2 bm. minister Giuratti oświadczył, że wybuch Etny zniszczył **70 domów oraz 1200 hektarów** plantacyj pomarańczowych. Wiele tysięcy osób zostało bez dachu nad głową. Rada ministrów uchwaliła szereg zarządzeń, celem przyjścia z pomocą ofiarom katastrofy.

ZIEMIA POCHŁONĘŁA 4 DOMY. Z Moskwy donoszą: Pod Fiedosiejewskiem-Kustanajskim utworzyła się bez żadnych innych objawów architektonicznych szczelina długości około 200 metrów, przyczem 4 domy wioski runęły w utworzoną przepaść.

REKORDOWY SEZON W KARLSBADZIE. Do dnia 3 bm. zanotowano w Karlsbadzie od początku bieżącego roku 66,844 kuracjuszów. Tak wysokiej cyfry gości nie notowano jeszcze w uzdrowisku karlsbadzkiem żadnego roku.

RUCH OKRĘTÓW W GDAŃSKU. W pierwszych 10-miesiącach br. przybyło do portu gdańskiego, względnie opuściło ten port 12 tys. okrętów, o łącznej pojemności 7 miljonów ton.

SAM SOBIE WYMIERZYŁ SPRAWIEDLIWOŚĆ. Policja aresztowała onegdaj w Gdańsku pewnego robotnika portowego za przekroczenie przeciwko moralności. W policji aresztowany korzystając z nieuwagi przesłuchującego go urzędnika wbił sobie w szyję scyzoryk przecinając arterję. Pomimo natychmiastowej pomocy i przewiezienia do szpitala zmarł w okropnych męczarniach.

Paderewski i Hoover.

Prezydent Hoover był w swoim czasie przedsiębiorcą teatralnym w San Francisco. Zwrócił się wówczas do Paderewskiego, proponując mu urządzenie koncertu. Paderewski się zgodził, lecz, nie zważając na sławę jego imienia, koncert dał poważny deficyt i Hoover był zmuszony przyznać się, że nie jest w stanie wypłacić mu umówionego honorarjum.

Widząc zbiedzoną minę swego okazyjnego impresarja, Paderewski oświadczył, że może odłożyć uiszczenie się ze swej należności do chwili, gdy fortuna mu się uśmiechnie. Hoover i Paderewski spotkali się ponownie po długich dopiero latach, gdy pierwszy był w Polsce delegatem żywnościowym z ramienia Stanów Zjednoczonych.

— „Widzi pan, że dobrze zrobiłem, oświadczył Paderewski, zawierzając panu. Otrzymałem dzisiaj z niespodziewanemi procentami zwrot mej należności“.

Gdy po mianowaniu Paderewskiego prezydentem rady ministrów Hoover przysłał mu powinszowanie Paderewski odpowiedział telegramem dziękczynnym, w którym życzył dalszego powodzenia „przyszłemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych“. Słowa te okazały się proroczemi.

Ruch wydawniczy.

„Jus Pontificium“,

Pod tym tytułem wychodzi w Rzymie od r. 1921 pod redakcją ks. dr. Toso, jedyne o charakterze międzynarodowym katolickie pismo peryodyczne poświęcone prawu kanonicznemu i zagadnieniom z niem związanych. Mając w swem gronie najwybitniejszych kanonistów świata i pracując w Wiecznem Mieście, gdzie z natury rzeczy skupiła się teoretyczna i praktyczna praca katolickich kanonistów, stanęło „Jus Pontificium“ na wysokim poziomie, który mu zdobył uznanie międzynarodowego świata prawniczego.

„Jus Pontificium“ wychodzi kwartalnie. Adres: Roma, piazza s. s. Apostoli 51.

Ostatni zeszyt „PRZEGLĄDU POLITYCZNEGO“ (wrzesień 1928) poświęcony jest, jak i poprzedni, Paktowi Kellogg'a. Przynosi więc całą korespondencję w sprawie przejrzanego Paktu wraz z tekstem samego Paktu, co łącznie z dokumentami, podanemi w poprzednim zeszycie (czerwiec 1928) stanowi ciekawą i cenną całość. — Omówieniu tego aktualnego dokumentu są również poświęcone dwa artykuły zeszytu, pióra wybitnych działaczy i publicystów angielskiego i francuskiego. Mianowicie p. Wickham Steed w artykule p. t. „Pakt Paryski i jego znaczenie“ omawia obszernie genezę Paktu i oświetla jego rolę w polityce amerykańskiej, jak również jego znaczenie dla państw europejskich. P. Stefan Lauzanne zaś, dając wyraz opinji francuskiej w artykule p. t. „Niema prawdziwego pokoju bez arbitrażu i bezpieczeństwa“, kreśli w sposób bardzo żywy i interesujący uwagi krytyczne zarówno w odniesieniu do tekstu Paktu, jak i do tej roli, którą mu nagość przypisują.

Trzeci artykuł, pióra p. Władysława Sokołowskiego, przynosi bardzo dokładne i wyczerpujące sprawozdanie z ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów.

Prócz tego znajdujemy w tym zeszycie jeszcze kilka ciekawych kronik, wśród których zwraca uwagę kronika o sytuacji politycznej w Jugosławji. Dział bibljograficzny, jak zwykle bogaty, oraz chronologiczne zestawienie wydarzeń dopełniają treści tego ciekawego zeszytu.

—ooo—

Krakowskie wystawy obrazów.

(Tow. Przyj. Pięknych. — „Antykwarjat“ p. Studzińskiego).

Po dłuższym pobycie zagranicą gdzie z niemałą pasją i rozkoszą przebiegałem najrozmaitsze Salony Sztuki zatęskniłem wreszcie za twórczością rodzimą i po powrocie do Krakowa poszedłem oczywiście na wystawę w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim. Na wystawie tej uderzył mnie przedewszystkiem niski poziom naszej twórczości plastycznej. Najlepszym i najciekawszym wydaje mi się dorobek artystyczny **A. Olesia**. Artysta odczuwa naturę, umie ją podpatrzeć i odtworzyć szczerze, z pełnym sentymentem, nie siląc się zresztą na tak zw. stylizację i krzyczącą oryginalność. I lepiej! Bo akwarele jego — zawsze miękkie i lekkie — nie przynoszące wiele pierwiastku nowego, przecież przez szczerość i bezpośredniość obserwacji oraz kolorystykę i nieraz nawet realistyczne spojrzenie artysty na naturę mają wiele wdzięku. Zwłaszcza zwracają tutaj uwagę studja drzew, które świadczą o śmiałej technice Olesia.

Jan Rubczak wystąpił z liczną kolekcją akwarelowych motywów z Tatr i Pienin. Motywy to znane już, oklepane, a u tego malarza dalekie od natury. W fakturze artystycznej nie widać z nich, jakoby ich autor zrobił postęp. Za cenę pretensjonalności straciły zupełnie na uroku. Mści się tu tak często u artystów spotykana produkcja „en masse“, której kosztem łości, poświęca jakość artystyczna dzieła.

Prace **Wojciecha Weissa** mówią niestety stanowczo o wielkim i gwałtownym obniżeniu się talentu artysty i — bądźmy szczerzy! — sprawiają niemałą przykrość tym, którzy mają w pamięci jego dawną dobrą tradycję.

Pan **St. Szwarc** dał kilka banalnie pomyślanych i wykonanych głów, o których lepiej zamilczeć, a drzeworyty p. **Żurawskiego** zdradzają, że autor zabrał się do grafiki bez poważnych studjów i zrozumienia istoty drzeworytu.

Z radością witamy w Krakowie nowy „Salon Sztuki“ otwarty przy „Antykwarjacie“ p. Studzińskiego, w obszernych i widnych apartamentach. Wystawiła tu swoje świetne gwasze p. **Zofja Stryjeńska**. Zwracają uwagę zwłaszcza dwie większe kompozycje „Zmierzch“ i „Poranek“ — pełne fantazji świeżej i młodzieńczej. Artystka dobrze i logicznie rozwiązuje problem oświetlenia. Szereg innych dzieł oryginalnych i nacechowanych wielkim polotem m. in. „Taniec“, „Muzyka“ mówią jak niezwykłym zjawiskiem jest bujny talent p. Stryjeńskiej.

Dlatego zdziwienie wywołuje fakt, że Prezydjum miasta tak skore zawsze do zakupów dzieł sztuki dla Muzeum Narod. — na ten talent nie zwróciło uwagi i dotychczas nie zakupiło do Galerji muzealnej **żadnej, dosłownie żadnej kreacji p. Stryjeńskiej**?! A chyba bliższą nam jest jej twórczość, niż np. p. Vlastimila Hoffmana, którego aż dwa obrazy zakupiono ostatnio do Muzeum, a przecież jest on tam od szeregu lat dostatecznie reprezentowany.

Wystawę p. Stryjeńskiej uzupełnia wreszcie szereg prześlicznych główek i oryginalne projekty teatralne do „Balladyny“.

Br. Zaleski.

HUMOR

Spełniona przepowiednia. — Wracam od chiromantki — opowiada ktoś przyjacielowi. — I cóż — Nadzwyczajne zdolności. Przepowiedziała mi, że padnę ofiarą oszustwa. Nastąpiło to niezwłocznie. — Jak to? — Kazała sobie zapłacić pięć złotych...

Sport.

Mecz piłkarski lekkoatletów.

W Warszawie na zakończenie sezonu lekkoatletycznego rozegrano zawody piłki nożnej pomiędzy lekkoatletami Polonji i Warszawianki, zakończony zwycięstwem Polonji 15:6 (10:1).

Skocznia narciarska „W sły“ W NOWYM TARGU.

Przed kilku tygodniami rozpoczęto budować w Nowym Targu skocznię narciarską z inicjatywy krakowskiego K. S. „**Wisła**“. Skocznia ta będzie znakomitą placówką dla sportu narciarskiego na Podhalu i pod tym względem będzie przedstawiać pierwszorzędny objekt, pozwalający zawodnikom na osiąganie skoków — **do 40 metrów długości**, czem przewyższy skocznię w Jaworzynce, której rekord **skoku wynosi tylko 32 m.**

WOJSKOWY BIEG PATROLOWY NA NARTACH.

W czasie międzynarodowych zawodów narciarskich F. I. S. w lutym 1929 r. w Zakopanem odbędzie się wojskowy bieg patrolowy ze strzelaniem na trasie około 25 km. Ministerstwo Spraw Wojsk. wysłało zaproszenia do obcych armij, by zechciały wziąć udział.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Listę najlepszych tennisistów polskich ustaliła Komisja sportowa przy Pol. Zw. T. 1) Maks Stolarow, 2) Czetwertyński, 3) Warmiński, 4) Jerzy Stolarow, 5) Marszewski, 6) dr. Förster, 7) J. Loth, 8) Tarnowski; dalsze miejsca zajmują: Kruszewski, Steiner, Goldstein, Miziewicz, Stabl i inni. Wśród pań na czele stoi Dubieńska, druga — W. Richterówna, trzecia — Jędrzejowska.

Najlepsi kolarze polscy, **szosowcy**: 1) Więcek, 2) Kłosowicz, 3) Michalak, 4) Stefański, 5) Fröss, 6) Ignatowicz, 7) Olszewski, 8) Śliwiński, 9) Duda, 10) Gronczewski. Torowcy: 1) Koszutski, 2) Podgórski, 3) Turowski, 4) Pusch, 5) Szymczyk, 6) Reul, 7) Szmidt, 8) Zybert, 9) Barzycki, 10) Majewski. Stajerzy: 1) Lange, 2) Oksiutycz, 3) Garley, 4) Kamiński, 5) Burno. Cyklopedestre: 1) Głowacki, 2) Michalak, 3) Wiszniecki.

„O teatr popularny“.

(LUDOWY I AMATORSKI).

Z prawdziwą rozkoszą przeczytałem fejleton p. Macieja Szukiewicza pod powyższym nagłówkiem. Przypomniałem sobie te czasy, kiedy jako student gimnazjalny 7 i 8 kl. zorganizowałem dla pracy oświatowej T. S. L. w Kołomyji, (a więc na najdalszych naszych kresach) — teatrzyk ludowy, który co niedzielę grał po zapadłych wsiach pokuckich, oddalonych o 3—4 mile od miasta, sztuki patrjotyczne, jak sceny z „Kościuszki pod Racławicami“, „10 pawilon“, „Krocie“ i t. p.; a nawet sami tworzyliśmy podobne sztuczki zmuszeni (bynajmniej nie regułami szkoły pseudoklasyków, ale brakami garderoby teatralnej) do zachowywania w sztuczkach „jedności miejsca, akcji, czasu“ i... kostjumów, które śmy mieli do dyspozycji.

Choć było to w czasach zaborczych, bo w r. 1904 i 5, lecz dyrektor gimn., profesorowie i katecheta przez palce patrzyli na nasze uwalnianie się od egzort w niedzielę, lub spaźnianie się do szkoły w poniedziałek, gdyż spełnialiśmy wówczas wielką „misję“ uświadamiania narodowego i kulturalnego ludu polskiego. Tak samo wówczas widzieliśmy „jak stłoczeni słuchacze współczują z wykonawcami sztuki, jak żywo przejmują się jej treścią“. (Pozwoliłem tu sobie na powtórzenie słów p. M. Szukiewicza).

Dziś w 10 rocznicę wyzwolenia Polski przypominam sobie z prawdziwą satysfakcją te czasy latania z teatrzykiem ludowym. Z prawdziwą dumą przypominam to sobie, gdyż ten teatrzyk obudził na tyle uświadomienie ludu polskiego na kresach, że pod jego wpływem wyszły przysłowiowe „Orlęta“ lwowskie, pod jego wpływem wyszli ci męczennicy ludowi, którzy nie dali się brać do wojska ukraińskiego do walki przeciw obrońcom Lwowa, lecz — albo się dawali rozstrzeliwać masowo jak w Złoczowie, albo ginęli po obozach internowanych w Mikulińcach lub na Kosaczowie pod Kołomyją, lub stanowili tak zwaną „armję zieloną“, t. j. dezerterów tak w czasach upadania Austrji, jak w czasach „zachodniej Ukrainy“.

Nietylko bowiem lud polski garnął się do teatru, który przyjeżdżał, ale i Rusini chętnie słuchali tych sztuk, uznawali się za synów jednej ojczyzny Polski, i z równą dumą przypominam sobie ś. p. Iwana **Bachmatiuka**, włościanina z Rosochacza w powiecie Horodenka, który po uczestnictwie na jednem naszem przedstawieniu studenckiem zapisał się na członka „Sokoła“ polskiego, a w r. 1922 wyczytałem o nim, że kandydował do sejmu polskiego na posła z partji polonofilskiej „chliboroböw“ i za swój partjotyzm polski **został skrytobójczo przez Rusinów separatystów zamordowany**.

Jak węgierski powieściopisarz Jokay w powieści p. t. „Poruszymy z posad ziemię“ podał że teatr ludowy, stworzony przez studentów, obudził patrjotyzm węgierski w r. 1848 to samo śmiem stwierdzić o naszej studenckiej działalności.

Dziś losy mnie przeniosły na zachód. Zdawało mi się, że tu wśród ludu czysto polskiego można pracować jeszcze więcej. Tymczasem konstatuję się kolosalną zmianę. P. M. Szukiewicz apeluje do miejskiej publiczności słowami: „Pracy tej powinno towarzyszyć poparcie **najszerszych sfer społecznych nietylko wiejskich**, lecz i miejskich“. Obudzić zainteresowanie i w miastach dla amatorskich teatrów na wsi jest celem fejletonu p. M. Szukiewicza.

Niestety widzę, że dziś na wsi z trudnością wielką pójdzie praca w guście Peryklesa uświadamiania i podnoszenia kulturalnego ludu przez teatr. — Wieś każda ma dziś u siebie zamiast Peryklesa jakiegoś jednego, dwóch, a nawet trzech Kleonów, t. j. przewódców partyjnych, koło których grupuje się garstka ludu i oświeca się tylko z 1 gazetki ludowej i przesłanej bezpłatnie broszury lub odezwy politycznej. Owi Kleonowie starają się nie dopuścić nikogo z miasta z żadną nowością w obawie, by nie rozbił im roboty. T. S. L. naprożno zwraca się do poszczególnych wsi, ofiarując im wykłady i książki do czytelni. Czytelnię przyjmą; spoczywa w szkole 40—60 książek, które nauczyciel wypożycza lepszym uczniom. Po prelegenta nawet nie raczy wieś wysłać koni.

Poszczególne grupy partyjne tworzą dla celów swych „towarzystwa młodzieży“ ale również partyjne, odgrywające dziś jakieś sztuczki ludowe, w których wyśmiewa się hasła lub pracę innych partyj. — Te sztuki polityczno-tendencyjne obniżają wartość teatru i zniechęcają do uczęszczania na widowiska. Dlatego autorowie i pisarze powinni też pomyśleć o **specjalnych sztukach dla ludu, któreby pociągały swą treścią**.

Zakres treści dla komedyj ludowych jest bardzo ograniczony. Niema co tu wyśmiewać, — chyba pijaństwo, nieuctwo, lub konserwatyzm w uprawie roli; poza tem różne hasła polityczne, ale jak wyżej powiedziałem będą to sztuki tendencyjno-polityczne, które lud ku teatrowi zniechęcą.

Wobec tego uznaję za słuszne zdanie Żeromskiego, kwestjonowane przez p. M. Szukiewicza, **że należy stworzyć „nasz teatr narodowy“ z mitów, podań, klechd i baśni**.

Niema bowiem może ani jednej wsi, gdzieby przynajmniej raz w roku nie odegrano Jasełek. Jasełka pociągają wszystek lud bez względu na przynależność partyjną. Jasełka są jakby greckiemi pierwocinami teatru, zaczętemi z mitów o Dionizosie. — Jak Grecja starożytna rozwinęła rozwój swego repertuaru teatralnego, opartego na mitach o Dionizosie do tak wielkich dzieł jak „Antygona“ i „Król Edyp“, nie wiadomo. — Przypuszczam, że tą samą drogą, jaką wyczuł Żeromski, t. j. przez przerabianie innych mitów.

I my mamy ich dość: Choćby: tragedja Popiela, elekcja Piasta z cudem rozmnożenia miodu w jego komorze, św. Wojciech, św. Stanisław, Krakus, Wanda. Jednem słowem powinni autorowie podjąć się zadania, jakiego próbował Słowacki „Balladyną“ i „Lillą Wenedą“, byle utwory nie były tak trudne do odegrania i zrozumienia. Wyspiańskiego „Legenda“ o Krakusie i Wandzie daje niejako wzór dla sztuk ludowych.

Nie mniej nadają się dobrze dla teatru ludowego tematy o patrjotach chłopskich, jak Bartosz Głowacki, a gdyby autorowie zainteresowali się przygodami ludowemi z czasów wojny światowej, znaleźliby wiele tematów dla tworzenia nowych Bartoszów Głowackich.

Takie sztuki interesowałyby wszystkich i usunęłyby niemiły dziś separatyzm ludu od inteligencji z powodów politycznych.

Z prawdziwem przerażeniem skonstatowała prasa umiarkowana, że wieś w ostatnich wy-

Co słychać w Krakowie?

Tarnów na rzecz Katolickiego Domu Akademickiego.

Akcja, mająca na celu zbudowanie w Krakowie domu katolickiego dla Akademików ofiarnością społeczeństwa, zatacza coraz szersze kręgi. Tym razem objęła Tarnów. Dnia 31 października b. r. odbyło się w Tarnowie w sali posiedzeń Miejskiej Kasy Oszczędności duże zebranie, w którem wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele miasta, inteligencji i mieszczaństwa. Delegat Głównego Komitetu Krakowskiego przedstawił w referacie genezę akcji, jej metody i cele, poczem nastąpiło utworzenie miejscowego komitetu, który wziął sobie **za zadanie zebranie funduszów na utworzenie przynajmniej jednej izby w powstającym domu.** Z izby tej korzystać będą synowie ziemi tarnowskiej. Z pomocą pospieszy Wydział Powiatowy, Rada miejska, Kasa Oszczędności i inne instytucje. Żywo i głęboko przejęci są wzniosłą tą sprawą **Księża Biskupi Wałęga i Komar, jak również Księstwo Sanguszkowie w Gumniskach pod Tarnowem.** Zapał, jaki zebrani okazali dla szczytnej idei mającego powstać domu, jak również obsada komitetu pozwala żywić nadzieję, że Tarnów mieć będzie w przyszłym domu nie jedną tylko, ale kilka izb. Do Komitetu weszły następujące osoby: Radca sądu J. Dutkiewicz, prezes; Starościna Marossanyi'owa, wiceprezes; Dyrektor J. Prokop, sekretarz: drowa Biesiadzka, II sekretarz; ks. dr. Infułat Mysor, skarbnik; radca J. Jakubowski, Katarzyna Dzikowska, pułk. Marja Matarewiczowa i mjr. Zakrzewski.

Obchód 10-lecia niepodległości w fabryce tytoniu

W sobotę dnia 10 b. m. odbyła się w krakowskiej fabryce tytoniu uroczystość poświęcona 10-leciu Polski. Robotę ukończono wcześniej, aby wszyscy mogli w uroczystości wziąć udział. W oddziale wyrobu pudełek w sali pięknie udekorowanej zebrali się wszyscy robotnicy i robotnice z urzędnikami i p. dyrektorem na czele. Przy przepełnionej sali zabrał głos **p. dyr. Zamorski**, dając wyraz radości, że może razem z pracownikami uczcić dzień 10-tej rocznicy naszej wolności. Z kolei p. nadkontrolor **Pomiankowski** w blisko godzinnym odczycie zaznajomił zebranych ze znaczeniem 10-tej rocznicy. Następnie dziatwa z ochronki fabrycznej wygłosiła szereg wierszyków okolicznościowych, które do łez poruszyły słuchaczy, a wspólną pieśnią „Boże coś Polskę" zakończono uroczystość.

W niedzielę o godz. 11 rano dyrekcja zamówiła dwa przedstawienia kinowe „Pan Tadeusz" w kinie „Wanda" i „Uciecha", na które stawili się wszyscy pracownicy wraz z urzędnikami. W dniach 10 i 11 robotnicy samorzutnie przy pomocy p. dyr. Zamorskiego i p. nadkontrolora Kolmana udekorowali bramę, oświetlając ją lampkami elektrycznemi. Uroczystość cała wypadła imponująco, w czem dużą zasługę ma p. dyr. Zamorski.

Uczestnik.

Polskie Two geograficzne ku czci śp. prof. Sawickiego

Dziś we środę odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego **uroczyste posiedzenie krakowskiego oddziału P. T. G. poświęcone działalności tragicznie zmarłego śp. prof. dr. Ludomira Sawickiego.** Na posiedzeniu przemówi prof. dr. Michał **Siedlecki** (słowo wstępne): O zasługach prof. dr. Ludomira Sawickiego na polu geomorfologji, mówił będzie prof. dr J. **Smoleński.** Dr. W. **Kubijowicz** doc. U. J. przedstawi znaczenie prof. dr. L. Sawickiego w dziedzinie antropogeografji; O działalności nauczycielskiej, organizatorskiej i inicjatorskiej prof. dr. L. Sawickiego mówić będzi pani prof. dr. L. **Niemcówna.** Początek posiedzenia o godz. 19 (punktualnie). Krakowski oddział P. T. G. zaprasza gorąco społeczeństwo krakowskie do wzięcia udziału w powyższem posiedzeniu i zamanifestowania w ten sposób swych uczuć do zmarłego profesora.

Ku czci dyr. Kulczyńskiego

W dniu 17 b. m. odbędzie się w gimn. im. Nowodworskiego uroczystość odsłonięcia tablicy z popiersiem dyrektora Dra Leona Kulczyńskiego. O godz. 9 rano zostanie odprawiona Msza św. z okolicznościowem kazaniem w kaplicy gimnazjalnej — poczem młodzież szkolna złoży jubilatowi hołd w sali gimnastycznej Zakładu. Wieczorem o godz. 18 (6-tej) uroczysta Akademja w sali gimnastycznej, połączona z odsłonięciem popiersia Jubilata. Część poranna ma charakter szkolny, wieczorna zaś ogólny. Wstęp na część I. i II. wolny dla wszystkich b. uczniów, przyjaciół i wielbicieli Jubilata. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Fotografja tablicy z popiersiem Jubilata do nabycia u wejścia na salę. Autorem portretu jest znany zaszczytnie artysta rzeźbiarz **dyrektor Raszka.** Po akademji zebranie towarzyskie. Zgłoszenia przyjmuje prof. L. Stopka, gimnazjum I-sze.

W sprawie nabożeństwa żałobnego śp. gen. Chłopickiego.

Od weterana z 1863 r. otrzymaliśmy następujący list który podajemy w całości:

W dniu 9 b. m. jak było ogłoszone w „Il. Kurjerku" i kartami w Krzeszowicach, miało się odbyć żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Generała Chłopickiego, i to z inicjatywy Związku tamtejszej młodzieży; stary weteran porwany tym patrjotycznym czynem, a tembardziej, że jako uczeń, byłem i pamiętam wspaniały pogrzeb Generała w Krakowie, skąd kondukt wyruszył do Krzeszowic, gdzie jest pochowany, udałem się na nabożeństwo, które się nie odbyło; nie umieli mi tego wytłomaczyć zgromadzeni w kościele: przykry to zawód, który wyjaśniony być powinien.

L. Nowakowski, weteran z r. 1863.

Magistrat, który nie wypełnia swych poleceń.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Doręczono mi „nakaz" sprawienia nowej chorągwi o odpowiednich wymiarach, z gwarantowanego materjału, z należytem obciążeniem u dołu etc. Była nawet jakaś wzmianka o zastosowaniu odpowiednich środków wobec opornych.

Uznając słuszność tego rozporządzenia, zastosowałem się do niego.

Dzisiaj specjalnie poszedłem oglądać budynek magistratu. Przychodzę, patrzę... i najpierw porwał mię śmiech, a potem litość...

Bo rzeczywiście godnym pożałowania był wygląd magistratu: po smętnych ścianach o tynku, co jeszcze średnie wieki pamięta (jak wiadomo, magistrat, dawny pałac Wielopolskich, jest jednym ze starszych budynków w Krakowie), zwieszały się aż... 4 chorągwie które ginęły zupełnie wśród ogromu gmachu brudne, poskręcane, bez „należytego obciążenia"!

To już oczywiste kpiny! Bo, jeżeli wam, panowie z magistratu, szkoda paru (i to nie swoich w dodatku) złotych na sprawienie nieco dłuższych chorągwi, i jeżeli się wam nie chce powiedzieć woźnym, by ich końce obciążyli piaskiem to nie wyrywajcie się z „nakazami" i siedźcie lepiej cicho!

Inż. St. K.

Wydobycie trupa kobiety z Wisły.

Wczoraj rano robotnicy zatrudnieni przy wybieraniu piasku z dna Wisły wyłowili z pod galaru zwłoki jakiejś kobiety. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że mogła ona liczyć około 50 lat. Sądząc po ubraniu należała do sfer zamożniejszych. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów. Ciało przewieziono do Zakładu medecyny sądowej. Zachodzi tu przypuszczenie samobójstwa, gdyż niema żadnych śladów, któreby wskazywały na zamach morderczy. Zwłoki leżały w wodzie według orzeczenia lekarza zaledwie kilka godzin.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU.

U zbiegu ulic Krakowskiej i Dietlowskiej wpadł pod pędzące auto 40-letni Juljan Fuchs, robotnik i poniósł śmierć na miejscu. Samochód nie zatrzymawszy się popędził w stronę mostu na Wiśle. Lekarz Pogotowia stwierdził że Fuchs zmarł wskutek strzaskania czaski i krwotoku wewnętrznego. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

—o0o—

Kraków, dnia 14-go listopada 1298.

Środa 14: św. Józefata.

Czwartek 15: św. Leopolda, św. Gertrudy.

Czwartek 15: wsch. słońca o godz. 6.47. zach. o 16.02.

—o0o—

POLSKIE FABRYKI MASZYN I WAGONÓW L. ZIELENIEWSKI w Krakowie, Lwowie i Sanoku Ska akc. przejęły drogą fuzji Spółkę Akcyjną Budowy Kotłów Parowych i Maszyn W. Fitzner i K. Gamper w Sosnowcu, zmieniając jednocześnie brzmienie nazwy firmowej na: Zjednoczone Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper Spółka Akcyjna. Fabryki Zieleniewskiego objęły również fabryki: W. Fitzner Sp. z ogr. odp. Wytwórnia Kotłów Parowych oraz Zakłady Spawania Wodnogazowego i Warsztaty Mechaniczne w Siemianowicach oraz „Gótobur" Górnośląskie Towarzystwo Budowy Rurociągów Sp. z ogr. odp. w Tarnowskich Górach. Siedzibą Zarządu Głównego Spółki zostaje nadal Kraków, ul. Wolska 4.

WEZWANIE DO POBOROWYCH URODZONYCH W ROKU 1908. Magistrat krakowski wzywa ponownie wszystkich poborowych, urodzonych w 1908 r., zamieszkałych w Krakowie, aby najdalej do 30 bm. zgłosili się do spisu poborowych w Wydziale V Magistratu w godzinachh urzędowych. Po upływie tego terminu Magistrat zmuszony będzie do opieszałych zastosować postanowienia karne.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 35 do 40 gr, niezbieranego 45 do 55 gr. śmietanki słodkiej 70 do 80 gr. śmietany kwaśnej 1.60 do 2 zł, 1 kg masła zwyczajnego 6.50 do 6.60 zł. deserowego 8 do 8.20 zł, jaja za kopę 14.80 do 15 zł, za sztukę 25 do 26 gr. Drób: kura 5 do 8 zł, para kurcząt 4 do 8 zł, kaczka żywa 4 do 6 zł, bita 3 do 5 zł, gęś żywa 8 do 12 zł, bita 7 do 10 zł, indyk 10 do 14 zł, kuropatwa 5 do 6 zł, zając w skórze 6 do 7 zł, bez skóry 4.50 do 5.50 zł. Owoce: 1 kg jabłek krajowych kompotowych 50 do 70 gr, stołowych 80 gr do 1.40 zł, gruszek krajowych kompotowych 60 do 80 gr, deserowych 1 do 1.60 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg 7.50 do 8.50 zł, buraki 1 kg 15 do 20 gr. marchew 25 do 30 gr. cebula 45 do 70 gr. kapusta biała kopa 7 do 10 zł, pietruszka 1 kg 45 do 55 gr. pomidory 60 gr do 1 zł, selery 50 do 60 gr. włoszczyzna 45 do 50 gr, chrzan 1.60 do 1.80 złotych.

PODWYŻSZENIE CENNIKA FRYZJERSKIEGO. Z cechu fryzjerów donoszą nam, że z powodu nowych żądań pracowników i groźby strajku, zakłady fryzjerskie zmuszone zostały do podwyższenia cen.

STANOWISKA DOROŻEK SAMOCHODOWYCH W MIEŚCIE. Na zasadzie opinji komisji policyjno-drogowej przeprowadzonej przy współudziale delegatów starostwa grodzkiego i Komendy policji państwowej w dniach 26. 28. 29 września i 3. 5 października br. Magistrat oznacza następujące miejsca postoju dorożek samochodowych w mieście: Plac WW. Świętych. Rynek Główny koło Ratusza na obecnem stanowisku dorożek konnych przed realnością L. 27. zwróconych przodem do pałacu pod „Baranami", Rynek Główny naprzeciw linji C—D w stronę linji A—B. między ul. Szewską a Szczepańską. Rynek Główny na przestrzeni od wylotu ul. Siennej w stronę ul. Grodzkiej, ul. św. Tomasza, pl. Szczepański, pl. św. Ducha, ul. Basztowa, pl. Matejki, ul. Pędzichów, pl. Bernardyński, ul. Stradom, Dietlowska, pl. Wolnica, ul. Miodowa, Dietlowska, Wielopole, Zygmunta Augusta, Grodzka, A. Potockiego, Szlak, placyk u wylotu ul. Długiej, naprzeciw parku Krakowskiego, ul. Garbarska, J. Dunajewskiego, Batorego, Krupnicza, Garncarska, Retoryka, pl. Kossaka, ul. Barska, ul. Straszewskiego, Podzamcze, dworzec osobowy, Rynek Podgórski, ul. Salinarna. Dorożki samochodowe z dn. 15 bm. zajmą powyższe stanowiska. Równocześnie magistrat postanowił zezwolić na zajeżdżanie dorożek samochodowych tuż przed ukończeniem się programów wieczornych przed teatry i kina.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZA DUSZĘ Ś. P. ATTILIO BEGEY, adwokata, honorowego konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Turynie, komandora orderu „Polonia Restituta", wielkiego przyjaciela Polski, zmarłego w Turynie, zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w Krakowie dziś we środę o godz. 9 rano w kościele akademickim św. Anny. Nabożeństwo odbędzie się staraniem Towarzystwa Dante Elighieri.

„PSYCHOLOGJA TŁUMU A SUGESTJA". Staraniem Tow. Metaps. we środę 14 bm. p. E. Dalewski wygłosi odczyt pod powyższym tytułem w sali gimnazjum przy ul. Studenckiej 12, I. p. Początek o godzinie 7. Goście mile widziani.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ zmarłego członka śp. Jana Godzickiego złożyła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie 50 zł. dla krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego w Krakowie.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ Ś. P. JANA GODZICKIEGO, długoletniego członka Wydziału Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie — Powiatowa Kasa Oszczędności przesłała Administracji naszego pisma 100 zł. na obiady dla ubogiej młodzieży u S. Samueli Felicjanki.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ŚP. PROF. ADAMA ŁOBACZEWSKIEGO złożył w naszej Redakcji mec. dr. Adolf Urban 50 złotych na obiady dla studentów na ręce Siostry Samueli.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z pogrzebu śp. Łobaczewskiego dodajemy, że im. Zjednoczenia Mieszczańskiego przemawiał p. Michoński, majster stolarski.

—o0o—

BUDYNIU Oetkera można dać dzieciom tyle ile zechcą, gdyż jest łatwo strawnym. Ważną zaletą budyniów Dra Oetkera jest zawartość soli mineralnych, które według najnowszych badań naukowych są tak ważne dla rozwoju organizmu, szczególnie dla tworzenia krwi. Owe smaczne desery, których miły widok pobudza apetyt nawet u dorosłych, odżywiają tak i wzmacniają dzieci dzięki zawartości tak cennych składników, jak mleko i cukier. Nie można dzieciom sprawić większej przyjemności, niż przez częste podawanie na stół smacznych budyniów Oetkera. Wskutek znacznego popytu na budynie Oetkera otrzymuje się w składach tylko towar świeży.

—o0o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Krakowiacy i górale".
Czwartek: „Krakowiacy i górale".
Piątek: „Krakowiacy i górale".

GONG.

Środa: „To są plotki".
Czwartek: „To są plotki".
Piątek: „To są plotki".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Pan Tadeusz".
UCIECHA: „Pan Tadeusz".
NOWOŚCI: „Ludzie podziemi".
SZTUKA: Jad miłości.
CORSO: „Danton i Robespierre".
WARSZAWA: „Beau Sabreur — Synowie Pustyni".

—oo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Przyjęta entuzjastycznie przez publiczność i krytykę komedjo-opera narodowa Bogusławskiego-Kamińskiego „Krakowiacy i górale", pozostaje na afiszu dziś we środę i wszystkie następne dni tygodnia.

TEATR REWJI „GONG". Dziś premjera aktualnej rewji pióra Tuwima, Hemara, Jastrzębca, Gustawa Cybulskiego i innych p. t. „To są plotki" z udziałem całego zespołu na czele z p. Leonowicz, Hanką Runowiecką, Ustarbowską, Owidzką, Belskim, Laskowskim, Kamińskim, Fertnerem Górowskim, Nowosielskim i Pilarskim juniorem. Nowe dekoracje i kostjumy wykonane przez stud. Akad. Sztuk Pięknych pod kier. pp. Marcinowa i Wojciechowskiego. Orkiestra wojskowa 20 p. p. pod dyr. kapelm. Tadeusza Sygietyńskiego. Premjera wzbudziła wielkie zainteresowanie. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7 i 9.

borach poparła w wysokim stopniu socjalistów. Skąd to poszło? — Oto właśnie stąd, że socjaliści powyszukiwali po wsiach swoich Klonów, którzy hasłami stworzenia „rządu robotniczo-włościańskiego" odciągnęli lud od haseł poważniejszych, jak poprawa parlamentaryzmu. Hasło rządu robotniczo-włościańskiego jest wciąż popularne dla ludu, który nie ma żadnego pokarmu duchowego, prócz broszur i odezw politycznych, albo sztuczek politycznych.

Dlatego o zdrowy, moralny, patrjotyczny teatr ludowy powinno się starać całe społeczeństwo, a nawet rząd, bo przy tym separatyźmie ludu od inteligencji przyjąć się może u nas bardzo łatwo bolszewizm.

P. M. Szukiewicz nie wierzy, by lud był zdolny do stworzenia specjalnego teatru narodowego, jak w to wierzył Żeromski. — Zapewne, **chłopi analfabeci teatru nie stworzą. — Lecz stworzyć go mogą synowie ludu, wykształceni w szkołach.**

Tu jednak otwiera się nowa bolączka. Czy jest dziś wydawnictwo, któreby sztuki ludowe wydawało i odpowiednio wynagradzało? — Nikomu bowiem ze sławnych, ani z nowych autorów nie zechce się pisać sztuk teatralnych, jeśli nie znajdzie nakładcy na ich wydanie.

Wydawnictwo takie powinno je wydawać jak najtaniej, aby się mogły sztuki ludowe dostawać na wieś.

Dziś niema książeczki tańszej od 1 zł., gdy książeczki ludowe powinny kosztować zaledwie 10—20 gr., aby każdy aktor wiejski mógł sobie tanio nabyć sztukę i studjować ją, a nie ograniczać się do roli swojej własnej, jaką mu reżyser wyznaczy, i dla niego przepisze.

Tarnów, 7 listopada 1928 r.

Walerjan Wróblewski.

Życie gospodarczo-społeczne.

Pierwsze zarysy reformy podatkowej.

Jak wiadomo Ministerstwo Skarbu złożyło do laski marszałkowskiej projekty ustaw o nowych lub zmienionych podatkach, a mianowicie: o stałym podatku majątkowym, o podwyższeniu i wyrównaniu stawek gruntowych i unormowaniu poboru niektórych danin komunalnych, o obniżeniu podatku przemysłowego od obrotu i o zmianie podatku od lokali.

STAŁY PODATEK MAJĄTKOWY.

Według projektu ustawy, **z dniem 1 stycznia 1929 r.** rozpocznie się pobór stałego podatku majątkowego wolnego od wszelkich dodatków samorządowych, a wymierzanego na podstawie oszacowania majątku, dokonywanego zasadniczo na każdy trzechletni okres szacunkowy. Minister skarbu może okres ten skrócić. Pierwszy okres obejmuje lata 1929, 1930 i 1931.

Kapitał zagraniczny, wpływający w jakiejkolwiek formie do kraju uwolniony będzie od tego podatku, podobnie jak urządzenia domowe i inne przedmioty służące do osobistego użytku płatników do wartości łącznie nie przekraczającej 10.000 zł.

Celem opracowania norm szacunkowych ma być powołana do życia rada szacunkowa o charakterze opinjodawczym, w skład której wejdą przedstawiciele wszelkiego rodzaju majątków, prócz reprezentantów ministerstw skarbu, przemysłu, handlu i rolnictwa.

Minimum majątku podlegającego podatkowi określono **w kwocie ponad 10.000 zł.** Stawki podatkowe będą zasadniczo jednolite, 5 pro mille, jedynie do majątków, których wartość przekracza 15.000 zł. zastosowano niższą stawkę w wysokości 4 pro mille.

Projekt **nie przewiduje przymusu składania zeznań o majątku,** a nadaje jedynie płatnikom, którzy złożą dobrowolne zeznania, pewne przywileje w postępowaniu wymiarowem. Obowiązek złożenia zeznań pod sankcją karną jest przewidziany jedynie w razie indywidualnego wezwania skierowanego do płatnika.

Ministerstwo skarbu licząc się z tem, że nawet przy najszybszem uchwaleniu wniesionego projektu ustawy, wymiar podatku nie może być ukończony prędzej niż na wiosnę 1931 roku, zamierza pobrać w r. 1929 zaliczkę na poczet mającego się wymierzyć podatku.

Projekt ustawy przewiduje pobranie zaliczki obliczonej w stosunku 3 proc. do prawnie ustalonego państwowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1928: zastosowanie degresji dla dochodów nie przekraczających 9.000 zł. Wpłacona zaliczka będzie zarachowana na stały podatek majątkowy, przypadający na rok 1929.

Rząd przewiduje, że z podatku majątkowego wpłynie w r. 1929 kwota 98 miljonów złotych.

REFORMA PODATKU GRUNTOWEGO.

Projekt ministerjalny ujmuje ją w formę **podwyższenia i wyrównania stawek tego podatku,** przyczem przeprowadza ją oddzielnie dla każdej dzielnicy.

Dla Kongresówki przewiduje projekt ustawy **dwukrotną podwyżkę obowiązujących obecnie stawek** podatku gruntowego. W Małopolsce idzie reforma w kierunku podwyższenia obecnego podatku **do wysokości 83 proc. czystego** dochodu katastralnego wyrażonego w koronach względnie złotych po przerachowaniu koron na złote według **relacji 1 korona równa się 1.05 zł.**

Dla gruntów w b. zaborze pruskim przewiduje projekt wprowadzenie obciążenia według norm ustawy **z dn. 21 maja 1861 r.** przyczem stawki w złotych obliczane będą według relacji 7 zł. równa się 1 marka złota.

Projekt ministerstwa skarbu wprowadza również i degresję. Do tak zreformowanego podatku **nie będzie doliczony dodatek 10 procentowy, który pobierany bywa** obecnie od wszystkich danin publicznych.

Dodatki samorządowe **nie mogą** przewyższać ogółem 150 proc. całej kwoty państwowego podatku gruntowego. Poza tymi podatkami **zabrania projekt obciążania gruntów innemi opłatami na rzecz komun,** z wyjątkiem składek na cele związków religijnych i rolniczych.

REDUKCJA PODATKU OBROTOWEGO.

Przedłożony projekt ustawy przewiduje upoważnienie ministra skarbu **do obniżenia stopy podatku obrotowego** do najniższej granicy 1 proc. od obrotu, lecz tylko w wypadkach stwierdzonej potrzeby. Projekt ustawy rozciąga więc dobrodziejstwo ulgi również i na handel detaliczny.

REFORMA PODATKU OD LOKALI.

Projektowana przez ministerstwo skarbu zmiana wprowadza lekką podwyżkę podatku lokalowego, którą uzasadnia rząd koniecznością finansowania w pewnym stopniu ruchu budowlanego. Według projektu rządowego stopa podatkowa ma wynosić 12 proc., z czego 4 proc. przypadnie na rzecz miast, 6 proc. dla państwowego funduszu rozbudowy, oraz 2 procent na rzecz funduszu kwaterunkowego. Tak w ogólnych zarysach przedstawia się projektowana reforma podatkowa.

———oo———

Stacja doświadczalna i szkoła jedwabnicza pod Warszawą.

W Milanówku pod Warszawą rozpoczęto **budowę** gmachu centralnej doświadczalnej Stacji Jedwabniczej. W gmachu tym, obok laboratorjów Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej, prowadzącej badania nad morwą i jedwabnikiem w Polsce, oraz krajowem włóknem jedwabnem, znajdzie pomieszczenie **Szkoła i Kursy Jedwabnicze, wzorowa hodowla jedwabników, doświadczalne pracownie jedwabiu** wreszcie **muzeum, bibljoteka i biura prowadzące prace** instrukcyjne i propagandowe.

Gmach ten będzie jednym z najlepiej przystosowanych do potrzeb i największych siedzib stacji jedwabniczych w Europie.

W tych dniach przystąpiono do budowy gmachu, w niedzielę 18 bm. odbędzie się uroczyste założenie i poświęcenie kamienia węgielnego w obecności przedstawicieli Rządu i instytucji.

—o0o—

Fuzja Fitzner-Gampera z Zieleniewskim

Spółka akcyjna budowy kotłów parowych i maszyn W. Fitzner i K. Gamper dokonała fuzji z firmą Polskie Fabryki Maszyn i Wagonów L. Zieleniewski w Krakowie i pracować będą odtąd pod firmą „Zjednoczone fabryki maszyn, kotłów i wagonów L. Zieleniewski i Fitzner—Gamper S. A.

Zjednoczone fabryki objęły również zakłady: W. Fitzner Sp. z ogr. odp. w Siemianowicach i Gotobur (budowa rurociągów) w Tarnowskich Górach.

Zarząd spółki będzie miał siedzibę w Krakowie przy ul. Wolskiej 4.

—o§o—

Wizy ulgowe francuskie.

Ambasada francuska przyznała od z. m. prawo do 50 proc. ulgi wizowej dla posiadaczów Międzynarodowego dowodu akademick. C. I. E. za okazaniem zaświadczenia o przyjęciu na wyższą uczelnię francuską. W razie braku dowodu C. I. E. wymagane jest okazanie różnych dokumentów, jak: metryka, matura, świadectwo niezamożności.

Rynek akcyjny bez zmian.

Na giełdzie akcyjnej w dalszym ciągu zastój. W obrotach **nieliczna grupa papierów,** z których tylko Siersza górnicza zyskała lekko na kursie. Na pogiełdziu **dolarówka zwyżkuje w dalszym ciągu,** a przy pożyczce inwestycyjnej występuje tendencja zniżkowa. Notowano: Tohan 17.75 zł. Zieleniewski 148.50 zł, Parowozy 30 zł, Siersza górnicza 252 zł. Ćmielów 17 gr. Nafta Polska 4.25 zł. Cegielski 40 zł, dolarówka 115 zł, premjówka inwestycyjna 118.50 zł.

Dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89 zł., czeki dolarowe 8.90¹/₄ do 8.90 ³/₄ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.90. 124.21, 123.59. Londyn 43.23 i pół, 43.34, 43.13. N. Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.80. 34.84 i pół. 34.93, 34.76. Praga 26.42 i pół, 26.48, 26.36. Szwajcarja 171.61, 172.04. 171.18, Wiedeń 125.28 i pół. 125.60, 124.97, Włochy 46.73, 46.85, 46.61. Marka niemiecka 212.32.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 174.50. B. Spółek Zar. 80, Elektryczność 88, Cukier 63. 62.75, Wysoka 218. 220. Lilpop 35.25, 35, Modrzejów 31, Ostrowiec ser. B em. I. 105, em II 100. Starachowice 39.50. 39, 39.75.

5 proc. dolarowa 112.50, 115.50, 114.50, 5 proc. konwersyjna 67. 5 proc. kolejowa 60. 6 proc. dolarowa 85, 10 proc. kolejowa 93.50. 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Rynek zbożowy nadal spokojny.

Na rynku zbożowym w dalszym ciągu **nie ma żadnych zmian.**

Giełda zbożowa w Krakowie zanotowała wczoraj następujące ceny zbóż: pszenica krajowa 47.50 do 48 zł, pszenica targowa 46.50 do 47 zł. żyto dworskie 36—37 zł. żyto targowe 35.50 do 36 zł, owies dworski 36.50 do 37.50 zł., owies targowy 35 do 36 zł, jęczmień na krupy 33 do 35 zł, jęczmień browarniany 39 do 41 zł. ziemniaki stołowe 8 do 8.50 zł, ziemniaki gorzelniane 7.75 do 8 zł. mąka pszenna krakowska 65 proc. 75 do 77 zł, mąka żytnia krakowska 70 proc. 50 do 50.50 zł. mąka żytnia poznańska 70 proc. 51 do 51.50 zł.

Za wiele kobiet, dzieci i starców pracuje zarobkowo.

Interesujące cyfry ze świata pracy w Polsce przynosi Rocznik Statystyczny na podstawie spisu ludności z roku 1921. Okazuje się mianowicie, że osób czynnych zawodowo jest ogółem 13,917.060, w tem 7,733.247 mężczyzn i 6,183.813 kobiet. Bezwzględna liczba zarobkujących kobiet jest w stosunku do liczby zatrudnionych mężczyzn bardzo wysoka, gdyż niemal jej dorównuje, co oczywiście świadczy o trudnych warunkach życiowych, odrywających kobietę od jej właściwych zadań w rodzinie, w ognisku domowem.

Wymownem jest również zestawienie czynnych zawodowo co do wieku. A więc dzieci poniżej lat 14-tu jest 557.000, a więc zgórą pół miljona, starców powyżej 60 lat zarobkuje 1,108.000. Tak jedna, jak i druga cyfra świadczy również niekorzystnie o stosunkach w naszym świecie pracy. Dzieci do roku 14-go winny być wolne od zajęć zarobkowych, a poświęcać się wyłącznie nauce, zaś starcom powyżej 60 lat należy się zasłużony odpoczynek.

Największa ilość osób, bo 3,442.000 zarobkuje między 20 a 29 rokiem życia, następnie między 14 a 19 rokiem — 2,799.000 osób, między 30 a 39 rokiem życia 2.357.000, między 40 a 49 — 1,978.000 osób.

Rolniczy charakter kraju uwydatnia się w liczbie osób, które ten dział produkcji zatrudnia. Otóż na około 14 miljonów osób czynnych zawodowo, pracuje w rolnictwie i leśnictwie wraz z hodowlą, ogrodnictwem i rybactwem przeszło 10 miljonów osób, z których 2,600.000 posiada własne gospodarstwa, 38.000 pełni funkcje nadzorcze i kierownicze, 1,486.610 pracuje jako robotnicy rolni, a 6 miljonów osób — to pomagający członkowie rodzin.

Górnictwo i przemysł zatrudnia **1,266.382 osoby,** w tem samodzielnych właścicieli przedsiębiorstw 448.000. personalu kierowniczego i nadzorczego 57.000, robotników 700.000, pomagających członków rodzin 6.000 osób.

W handlu i ubezpieczeniach czynnych jest 518.000 osób, w komunikacji i transportach 243.000 osób, w służbie domowej 275.000, służba publiczna i wolne zawody 327.000, armja, marynarka i lotnictwo wojskowe 350.700 osób.

Ludzi, którzy nie potrzebują pracować, a więc czerpią środki utrzymania nie z pracy, jest w Polsce ogółem około 250.000. Przeciętny wiek człowieka pracy waha się między 20 a 40 rokiem życia.

Zjednoczenie dwu organizacyj polskich kolejarzy.

Jak wczoraj w depeszach z ostatniej chwili donosiliśmy, odbyło się w Warszawie, w ub. niedzielę uroczyste podpisanie aktu zjednoczenia dwu organizacyj zawodowych kolejarzy, a mianowicie Polskiego Związku Kolejowców ze Związkiem Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (związek enperowski).

Obie te organizacje skupiają obecnie 70.000 pracowników kolejowych, rozbitych dotychczas na 17 drobnych związków i związeczków. Nowa organizacja otrzymuje nazwę „Zjednoczenie Kolejowców Polskich“. W deklaracji programowej, jaką oba związki podpisując akt zjednoczenia ogłosiły, cele organizacji określone są następująco:

„Scalić wysiłki poszczególnych Związków, upatrując w solidarności zawodowej jedyny skuteczny środek w walce o słuszne prawa kolejowca polskiego.

Zrealizować gorące pragnienia szerokich rzesz pracowników kolejowych, wyrażające się w dążności do stworzenia potężnej, bezpartyjnej organizacji zawodowej, jednoczącej ogół pracowników kolejowych.

Celem zjednoczonej organizacji będzie: zdobycie dla pracowników kolejowych odpowiednich warunków egzystencji i należnych im praw, należyte zabezpieczenie starości, oraz usunięcie istniejącego upośledzenia pracowników nieetatowych, czasowych i kontraktowych. Ponieważ legalizacja Statutu „Zjednoczenia Kolejowców Polskich“ i formalne przeprowadzenie połączenia porwa kilka tygodni, wzywamy wszystkich pracowników kolejowych, którzy pragną stworzenia jednej silnej organizacji zawodowej, by wstępowali bezzwłocznie do PZK. lub ZZP., które to organizacje do czasu zatwierdzenia Statutu „Zjednoczenia Kolejowców Polskich“ występować będą w sprawach zawodowych solidarnie“.

Wieś nie chce szynków.

Centrala Kół Młodzieży Abstynenckiej z siedzibą w Krakowie rozwija coraz szerszą akcję. Wieść o Centrali i o jej akcji dotarła do najdalszych miejscowości w Polsce i wywołała ruch, jak świadczy o tem następująca (jedna z wielu) korespondencja z powiatu borszczowskiego, nadesłana przez prezesa straży pożarnej w Myszkowie, wsi ruskiej — niej. Michajluka Piotra. Pisze on m. i.: „zwracamysię do was o porady, czynie można skasować karczmę we wsi, bo tutaj niektórzy muwią, że jest taki zakon że można skasować. I dlatego my zwracamysię dowas bowy powinni znać, jakto uczynić i napiszcie to nam. Ojleby była jakaś broszurka z potrzebnemi instrukcjami to wyszlijce nam, amy należytość natychmiast odeszlemy. Bardzo prosimy o przysłanie nam informacje, amy wam bendziemy bardzo wdzięczne“.

Radjo.

Czwartek 15 listopada.

Kraków (566): godz. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu dla młodzieży. 17.10 Pogadanka dla pań: p. Zofja Szydłowska: „Rola kobiet w propagandzie przemysłu krajowego“. 17.35 Odczyt „Arcydzieło Orkana“, wygłosi p. Wincenty Hlouszek. 18 Transmisja audycji literackiej z Wilna. 19.25 Dyr. J. Stanisławski: Lekcja angielskiego. 19.55 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego z Warszawy. 20 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy. 20.10 Komunikaty. 20.30 Koncert wieczorny ze współudziałem artystki opery lwowskiej p. Fr. Platówny. 22 Transmisja komunikatów z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111): godz. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego i komunikaty. 12.05 Odczyt „jak powstały i czem są wyspy Hawajskie“, prof. Feliks Kotowski. 12.30 Czwarty koncert szkolny org. przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. 15 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 Odczyt org. staraniem Ligi Samowystarczalności gospodarczej. 15.45 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16 Muzyka płyt gramofonowych. 17.10 „Wśród książek“. 17.35 Pogadanka p. t. „Przyjęcia popołudniowe“. 18 Audycja literacka. 19.56 Sygnał czasu. 20 Komunikat rolniczy. 20.05 Odczyt z cyklu „Dzieje polskiej muzyki“, prof. Stanisław Niewiadomski. 20.30 Muzyka lekka. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Sali Malinowej Hotelu „Bristol“.

Katowice (422): godz. 11.56 Sygnał czasu. 15.45 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego. 16 Muzyka płyt gramofonowych. 17.10 Odczyt „Juljusz Słowacki“, wygłosi p. Edward Rybarz. 17.35 Skrzynka pocztowa. 18 Transmisja audycji literackiej z Wilna. 19 Rozmaitości. 19.30 Odczyt „Dzisiejsza Anglja“, wygłosi p. Kazimierz Zienkiewicz. 19.56 Sygnał czasu z Obs. Astron. w Warszawie. 20.05 Odczyt z cyklu sportowego: „Przed zimą“ — O sprzęcie i stroju narciarskim, wygłosi dr Kazimierz Załuski. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa. 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Kapitan komendantem policji we Lwowie.

Warszawa, 13 listopada. (Telef. wł.) Bawi w Warszawie wojewoda lwowski Gołuchowski. Pobyt jego w stolicy pozostaje w związku ze zmianami, które nastąpią we Lwowie na stanowiskach starosty grodzkiego, komendanta policji i w urzędzie śledczym. Starostą grodzkim w Warszawie w miejsce p. Reinländera ma być kapitan Kloc, oficer do szczególnych poruczeń przy wiceministrze Konarzewskim.

Czy nastąpi translokacja sądów krakowskich?

Z dniem 1-go stycznia 1929 roku wchodzi w życie nowa ustawa o ustroju sądów. W związku z tem na terenie apelacji krakowskiej przystąpiono do załatwienia sprawy kompetencji sądów i ustalenia terytorjalnego zakresu ich działalności. Przy tej sposobności wyłoniła się również kwestja pomieszczenia sądów krakowskich, które, jak wiadomo, mieszczą się w fatalnych warunkach.

W sferach sądowych obiegały ostatnio na tle projektów translokacji tych sądów różne pogłoski, m. i. mówiono, że jest zamierzonem przeniesienie sądu powiatowego karnego z ul. Kanoniczej do gmachu sądu w Podgórzu, zaś powiatowe sądy cywilne mają być razem pomieszczone przy ul. św. Jana i Kanoniczej.

Pogłoski te obudziły duże zaniepokojenie zwłaszcza w świecie adwokackim, w ten sposób bowiem cała masa spraw sądowych karnych przeniesiona byłaby z centrum miasta na odległe peryferje i to z utrudnioną komunikacją.

Celem sprawdzenia tych wersyj zwróciliśmy się do prezydjum Sądu Apelacyjnego o wyjaśnienia, których udzielił nam referent tej sprawy p. r. Kawa.

Okazuje się więc, że Sąd Apelacyjny w związku z wyznaczeniem terytorjalnego zakresu działalności sądów przedłożył ministerstwu odpowiednie wnioski co do pomieszczenia sądów krakowskich. Wnioski te jednak idą zasadniczo w tym kierunku, by narazie pozostawić sądy w ich dotychczasowej kompetencji i zakresie terytorjalnym, jak również narazie nie zmieniać ich pomieszczeń. Projekt umieszczenia razem sądów grodzkich karnych odrębnie od sądów cywilnych istnieje rzeczywiście, wprowadzenie go w życie nie jest jednak narazie, t. zn. przez jakiś czas po wejściu w życie nowej ustawy o ustroju sądów, brane pod uwagę. Jakie zmiany okażą się pod tym względem konieczne — okaże praktyka nowej organizacji sądownictwa.

Z sali sądowej

Skazanie za defraudację.

Przed krakowskim sądem karnym odpowiadał onegdaj b. naczelnik stacji Bochnia Stanisław Pleczewski za defraudację 74.318 zł, którą sprzeniewierzył w ciągu lat 1924 i stracił następnie na ruletach w Sopotach. Oskarżony przyznał się do popełnienia przestępstwa i z tego powodu, jak również, przy uwzględnieniu nienagannego dotąd życia oraz orzeczeń rzeczoznawców, że jest słabym na umyśle w rozumieniu 46 art. kod. kar. — został skazany 4 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego co miesiąc twardem łożem. Trybunał składał się z przewodniczącego Kaczmarskiego i sędziów: Wiśniowskiego i Dellingera. Oskarżał prokurator p. Kozłowski. Oskarżony wyrok przyjął.

Zatarg Marek—Sławek podniecił atmosferę.

Ostra polemika PPS. z BeBe. — Odpowiedź sanacji trzymana w tajemnicy. — Konferencja p. Bartla z p. Daszyńskim.

Warszawa, 13 listopada. (Telef. wł.) Zajście Marek-Sławek w dalszym ciągu wytwarza w Sejmie **atmosferę podniecenia**. Na sobotniem posiedzeniu **Klub PPS. uchwalił ostrą rezolucję przeciw p. Sławkowi**. (Tekst jej podajemy na stronie 2).

W odpowiedzi na tę rezolucję **Klub BB odbył narady**, poprzedzone dłuższą konferencją prezydjum i zarządu i **powziął wniosek zredagowany podobno również w bardzo ostrym tonie**. Wniosek wyraża solidarność z posłem Sławkiem, zresztą jego treść do tej chwili (godz. 6.30 wieczór) **jest trzymana w ścisłej tajemnicy**.

O godz. 1 po południu **przybył do gmachu sejmowego premjer Bartel i odbył dłuższą konferencję z marszałkiem Daszyńskim**. Opinja Sejmu dopatrywała się w tej konferencji związku **z wynikiem zatargiem Marek-Sławek**. Zdaje się, że premjerowi Bartlowi chodziło o to, żeby Sejm zajął się **jak najszybciej przedłożeniami podatkowemi**. W tym tygodniu Sejm obradować będzie **we środę i w piątek**.

W dużem podnieceniu zebrał się Sejm na posiedzenie, które rozpoczęło się dalszą dyskusją **nad preliminarzem budżetowym**. Poseł Woźnicki (Wyzw.) przypomniał, że w uchwałach kongresu lubelskiego były gorzkie słowa pod adresem obecnych rządów, za których system musi Wyzwolenie czynić odpowiedzialnym marsz. Piłsudskiego.

Poseł Burda (BB): Demagogja!

OPOZYCYJNA MOWA POS. WOŹNICKIEGO.

Woźnicki: Sprowokować się nie dam i w żadne rozmówki bawić się nie będę. Z przewrotem majowym i osobą marsz. Piłsudskiego demokracja łączyła duże nadzieje. **Zawód jej może mieć fatalne skutki** bez względu na opinję tych kół, **które przyzwyczajone są całować but każdego, kto jest u władzy**. Rząd nie liczy się z krytyką przedstawicielstwa narodowego. Są zakusy, zmierzające do zmniejszenia praw tego przedstawicielstwa, by władza państwowa nie mogła być z tej trybuny krytykowana. **Prawa tego nie pozwolimy sobie wydrzeć, dopóki w Polsce istnieje Sejm i system parlamentarny**. Stosunek rządu do parlamentu i samorządu jest nienormalny. Do polepszenia tych stosunków nie przyczynił się wywiad marszałka Piłsudskiego.

Jeżeli pewna część izby ma prawo **solidaryzowania się z wywiadem**, to inni mają nie tylko prawo ale, i **obowiązek z nim się nie solidaryzować i uważać go za zły i za szkodliwy**.

„RZĄD IGNORUJE UCHWAŁY SEJMU".

Co się tyczy stosunku rządu do praw, uchwalanych przez Izbę, to rząd uważa je obowiązujące dla obywateli, ale nie dla siebie.

Poseł Rybarski w dyskusji stwierdził, że **rząd nie wykonuje budżetu zgodnie z uchwałami parlamentu**. Jeżeliby tak było, musielibyśmy to potraktować w sposób kategoryczny. Skoro takie twierdzenie padło, to **premjer i minister skarbu powinni oświadczyć, że to nieprawda albo wytłumaczyć dlaczego rząd nie wniósł dodatkowych przedłożeń**. Jeżeli rząd tego nie uczyni możemy przypuszczać, że twierdzenie to jest słuszne i w takim razie zwracamy się do rządu z zapytaniem:

Panie premjerze, czy prawdą jest, że rząd nie wykonuje budżetu zgodnie z uchwałami ciał ustawodawczych? Panie ministrze skarbu, czy to jest prawdą?

Dopóki odpowiedzi na to nie otrzymamy, uważamy zajmowanie się budżetem za nędzną szopkę, nikomu nie potrzebną fikcję (oklaski), która może panom jest potrzebna, aby otrzymać pozwolenie dysponowania groszem publicznym, ale **my się w taką sytuację wpędzić nie pozwolimy**.

W zależności od odpowiedzi na to pytanie ustosunkujemy się do budżetu już w pierwszem czytaniu.

Pos. Kuśnierz o kryzysie życia gospodarczego.

Poseł Kuśnierz (Ch. D.): Budżet obecny jest **rzeczywiście realnym**. Nie można go jednak oceniać w **oderwaniu od sytuacji gospodarczej**. Zaznaczają się dwa objawy **ujemne, a mianowicie bilans handlowy i ciasnota gotówkowa**. Czekamy oświadczenia rządu, jak chce uchylić szkodliwe skutki ujemnego bilansu handlowego. Dowodem ciasnoty gotówkowej **jest inflacja weksli**. Położenie handlu jest krytyczne i może się odbić na przemyśle i wywołać zastój i bezrobocie. Źródło złego w tem, że rząd w latach ostatnich mimo wielu posunięć dodatnich, nie skoncentrował swej energji na problemach gospodarczych. Oczekujemy, ażeby szef rządu wskazał nam program gospodarczy. Ch. D. uważa, że **punktem wyjścia powinna być reforma ustroju rolnego. Nie docenia się u nas znaczenia gospodarstw włościańskich, które mają nieograniczone możliwości eksportu**. Postawimy wnioski, zmierzające do **naprawy ustroju rolnego, wzmożonego zużycia nawozów sztucznych oraz meljoracji, do szerzenia oświaty rolniczej**.

W sprawie przemiału o ile chodzi o pszenicę, to **rozporządzenie jest celowe**, gdyż niewątpliwie tak będzie, że kilkadziesiąt tysięcy małych młynów będzie dalej mełło pszenicę na wysoki gatunek, który będzie sprzedawany po wygórowanych cenach, wskutek czego **szerokie warstwy będą upośledzone. Trzeba przeprowadzić rewizję tego rozporządzenia**. Stan średni i drobny przemysł polski są w stanie katastrofalnym. **Rzeczą rządu jest wystąpić z czynną polityką w kierunku utrzymania przy życiu stanu średniego**. Co się tyczy spraw socjalnych, to Ch. D. dołoży starań, ażeby polepszyć los szerokich warstw robotniczych. Rząd winien wystąpić przeciwko manji kartelowania i śrubowania cen. Poprzemy wnioski o **podniesienie płac robotniczych, a przedewszystkiem wnioski w sprawie budowy mieszkań robotniczych**. Przyczynimy się do **rozbudowy instytucyj społecznych**, zwłaszcza ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Budżet będziemy rozpatrywali pod kątem widzenia **oszczędności i celowości**.

Obciążenie ludności jest zbyt wielkie, a skutki tego są jaskrawe. Nasza produkcja, zwłaszcza średnia jest chora. Eksport produktów **gotowych zmniejszył się w ostatnich dwu latach o przeszło 200 miljonów**. Pan szef rządu rzucił z Marienbadu hasło samowystarczalności. Uważamy je za słuszne.

Głos: **Trzeba było z Krynicy a nie z zagranicy.**

USTAWY PODATKOWE NIE SĄ JESZCZE REFORMĄ SYSTEMU.

Samo hasło nie wystarcza. Musi za niem iść **realna polityka skarbowa, kredytowa i wyraźny program gospodarczy**. Ministrze skarbu zapowiedział nowe ustawy podatkowe. **Reforma jest tylko częściowa, nie obejmuje całego systemu**. Z zadowoleniem przyjęliśmy zapowiedź, że podatek obrotowy będzie zmniejszony do 1% i że dodatki na rzecz samorządów zcentralizowane w jednym dodatku. Wzywamy rząd, ażeby przystąpił do zmiany przepisów **o karach za zwłokę**. Jest to wysoce niewłaściwe źródło dochodów.

Za pomocą reformy ustroju skarbowego i **wprowadzenia oszczędności chcemy uzyskać fundusze na poprawienie uposażeń urzędników.**

ZNIEŚĆ RESTRYKCJE KREDYTOWE!

Co się tyczy polityki finansowej, to skutkiem nadwyżek skarbowych rząd mógł ulokować kilkaset miljonów w bankach państwowych i stał się **regulatorem kredytu**. Banki te przystąpiły w ostatnim czasie **do gwałtownych restrykcyj**. Uważamy za niemożliwe, aby można było kilkadziesiąt miljonów, jeżeli chodzi o Bank Rolny, ściągnąć z drobnych warstw rolniczych. **Należy odstąpić od tego zarządzenia**. W wyższym stopniu jeszcze dotyczy to Banku Gospodarstwa Krajowego. Bank ten dąży ciągle do rozszerzenia swoich agend a zwłaszcza chodzi mu o **kredyty dla samorządów**. Rząd wziął za **szybkie tempo inwestycyj publicznych**. Przystąpił do budowli monumentalnych, tymczasem **na ten zbytek nas nie stać, póki setki tysięcy robotników gniją po norach**.

P. min. skarbu stwierdził, że nie etatyzacja jest celem polityki rządowej, ale inicjatywa prywatna. Jakżeż wobec tego wygląda oświadczenie ministra robót publicznych, **że jego zamierzeniem jest rozwój etatyzacji i socjalizacji** oraz wyniki ankiety rządowej, że przyszłość Polski leży w tym właśnie kierunku? **Większość opinji nie podziela tego stanowiska, które znalazło aplauz u p. Marka**. Etatyzacja jest **paraliżowaniem gospodarki, proletaryzacja mas urzędniczych, podkopywaniem finansowych podstaw państwa**.

Co do **konstytucji**, to Ch. D. stojąc na gruncie demokracji parlamentarnej, **przyjmie wszelkie wnioski, co do jej zmiany zgodne ze swoim programem**. Niezdecydowane jest stanowisko rządu wobec usiłowań, zmierzających do **podkopania religijnego wychowania młodzieży i w stosunku do sekt religijnych**. Okólnik Bartla wszędzie obowiązuje (głos: Niestety!) ale nie wszędzie... **aby stosowano go ściśle**. Ludność katolicka domaga się energicznego wystąpienia przeciwko sektom, które dążą do wywołania walk religijnych lub nawet do działalności **antypaństwowej**, jak to wykazały procesy w Płocku i na Wołyniu. Wobec budżetu Ch. D. zajmuje stanowisko objektywne, zgodne z **interesami państwa i dobrem niższych warstw**.

Austrja podwyższa cło na bydło.

UKŁAD HANDLOWY Z JUGOSŁAWJĄ.

Wiedeń, 13 11. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie omawiają ratyfikację traktatu **handlowego austrjacko-jugosłowiańskiego przez skupsztynę**, podnosząc, że wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, nic nie stoi na przeszkodzie. Nowy traktat przewiduje **podwyżkę ceł austrjackich na bydło, świnie i mięso. Cło od bydła rzeźnego będzie podwyższone z 5 koron złotych na 8:50 — 10, od cieląt z 15 na 35 od świń, wagi 40—110 kg., z 9 na 18, mięso** wieprzowe z 12 na 30 koron złotych. W zamian za tą podwyżkę **przyzna Austrja całemu szeregowi towarów jugosłowiańskich zniżki celne**. Wobec klauzuli największego uprzywilejowania, **wpłynie nowy traktat austrjacko-jugosłowiański także i na eksport polski**.

—ooo—

Dublin. 13 11 (PAT.) **Zawody reprezentacyjne Anglja — Irlandja 2:0.**

Przeciw plebiscytowym wyborom prezydenta

OŚWIADCZAJĄ SIĘ SOCJALIŚCI AUSTRJACCY.

Wiedeń, 13. 11. (PAT.) Dziś odbyła się tu **konferencja klubów parlamentarnych**, w przebiegu której kanclerz dr. Seipel wskazał na **zaufanie jakiem ludność darza obecnego prezydenta Republiki dra Hainischa oraz na życzenie ludności w kierunku zmiany konstytucji**. Kanclerz zaproponował więc **przedłużenie funkcyj obecnego prezydenta Austrji na drodze zmiany konstytucji oraz rewizji konstytucji**. Imieniem socjal-demokratów oświadczył burmistrz miasta Wiednia Seitz, **że partja jego sprzeciwia się bezpośredniemu wyborowi prezydenta przez naród, ponieważ wybór taki jest niebezpieczeństwem dla demokracji**. W sprawie przedłużenia terminu funkcyj obecnego prezydenta zwróci się burmistrz Seitz do swego klubu.

Wiedeń 13/11. (PAT) Dzienniki omawiają dzisiejszą konferencję przewodniczących klubów parlamentarnych w sprawie wyboru prezydenta i zaznaczają, że wobec **sprzeciwu socjal-demokratów niema mowy o ponownym wyborze prezydenta Hainischa**. Jako kandydat na prezydenta ze strony większości parlamentarnej wystąpi dotychczasowy prezydent Rady Narodowej Miklas.

S. S. VAN DINE. 44

Sprawa panny Odell.

— Załatwię to natychmiast. Wpadnij do klubu koło piątej, jeżeli ci to jest na rękę. Będę już tam miał mojego człowieka, bo Cleaver napewno zjawi się przed obiadem.

Gdy obaj z Vancem stawiliśmy się w klubie tego dnia po południu zastalimy Markhama w jednym z pokojów, skąd widać było wejście do hallu, a obok niego siedział wysoki, krępy, śniady mężczyzna, lat około czterdziestu, który najwidoczniej czuł się nieswojo w niezwykłem otoczeniu.

— Oto urzędnik ruchu kołowego Phipps — przedstawił Markham, — który dopiero co przyjechał z Boonton. Spodziewam się Cleavera lada chwila. Umówił się tu z jednym z panów na wpół do szóstej.

— Spodziewam się, że będzie punktulany, — rzekł Vance, przysuwając sobie krzesło.

Istotnie po upływie jakich 10 minut wszedł do hallu Cleaver. zawahał się na mgnienie oka i zaczął zbliżać się do nas. Nie mógł ominąć wybranego przez Markhama punktu obserwacyjnego i musiał przywitać się z nami. Przy tej sposobności Markham zatrzymał go, zadając mu kilka konwencjonalnych pytań, poczem Cleaver odszedł.

— Czy to jest jegomość. którego pan zatrzymał? — zapytał Markham, zwracając się do Phippsa.

Ten był wyraźnie zafrasowany.

— Wygląda jakby on, jest coś. jak podobieństwo. Ale to nie ten sam. — Potrząsnął głową przecząco. — Nie, panie naczelniku. to nie on. Jegomość. któremu wręczyłem wezwanie, był tęższy i nie tak wysoki.

— Czy pan to twierdzi stanowczo?

— Tak, proszę pana. Tu niema wątpliwości. Ten, którego zatrzymałem, starał się mnie skłonić do poniechania sprawy, a potem chciał wsunąć mi łapówkę, abym zapomniał o niej. Przypatrzyłem mu się dobrze w świetle mojej latarki.

— Odprawiono Phippsa z hojnym napiwkiem.

— O nieba! — westchnął Vance. — Widzę, że mi nie sądzono jeszcze umierać. Musisz się jakoś pogodzić z tą myślą Markhamie... I słuchaj chłopie! Jak wygląda brat Cleavera?

— Właśnie, właśnie, — podchwycił Markham. — Widywałem jego brata. Jest tęższy i niższego wrostu... Zdaje mi się, że teraz wyjaśnię rzecz z Cleavarem.

— Chciał wstać natychmiast. ale Vance powstrzymał go.

— Tylko się nie spiesz. Ćwicz się w cierpliwości. Cleaver ci nie ucieknie. A tymczasem umieram z ciekawości, co słychać z Mannixem i Lindquistem.

— Ale ani jednego ani drugiego niema tu teraz, a Cleaver jest. I muszę wiedzieć, w jakim celu opowiedział mi tę bajkę o zatrzymaniu z powodu szybkiej jazdy.

— Ale ja ci to mogę powiedzieć równie dobrze, — rzekł Vance. — Poprostu chciał, abyś myślał. że on był na łonie natury w Jersey w poniedziałek w nocy. Wszak to proste — nie?

— Mimo to nie sądzę, że uważasz go za winnego. Może wie cośkolwiek, ale nie mogę go sobie w żaden sposób wyobrazić jako dusiciela.

— Dlaczegoż to?

— To nie ten typ. Nie uwierzyłbym nawet wówczas, gdyby były poszlaki przeciw niemu.

— Widzę, że i ty zaczynasz posługiwać się metodą psychologiczną. Wykluczasz Cleavera, bo uważasz. że jego natura nie harmonizuje z sytuacją. — Nie mogę się jednak pod tym względem zgodzić z tobą. Ten rybiooki szuler to potencjalny zbrodniarz...

Na czarną kawę poszliśmy do palarni klubu. gdzie doskonały kwartet grał Suitę D-moll Czajkowskiego i siedzieliśmy w milczeniu, rozkoszując się muzyką. Markham był zmęczony i przygnębiony, a Vance zupełnie zaabsorbowany problemem. który nas zajmował.

Po upływie pół godziny wszedł Spotswoode i zatrzymał się koło naszego stolika. Po przywitaniu Markbam zaprosił go do towarzystwa. Spotswoode również wydawał się jakby czemś zmartwiony, a oczy jego wyrażały niepokój.

— Doprawdy, nie bardzo śmiem pytać pana, — rzekl, zamówiwszy sobie szklankę piwa — ale chciałbym wiedzieć. czy jest możliwość. że zostanę wezwany, jako świadek?

— Ewentualność ta nie grozi panu teraz bardziej, niż wówczas, gdy mówiliśmy o tem po raz pierwszy. Sytuacja w niczem się nie zmieniła.

— A człowiek, co do którego macie podejrzenia?

— Mamy właśnie tylko podejrzenie i dlatego nie zaaresztowaliśmy nikogo. Jest jednak nadzieja, że niebawem coś się wyjaśni.

— I pan chce, bym nadal pozostawał w mieście?

— Jeżeli pan tylko może — tak.

Spotswoode milczał przez chwilę, potem rzekł:

— Nie chcę, żeby wyglądało tak. jakgdybym uchylał się od odpowiedzialności i być może. że to, co powiem, będzie bardzo egoistyczne. Ale — czy zeznanie telefonisty o godzinie powrotu do domu panny Odell i jej wołania o pomoc nie są dostatecznem świadectwem do stwierdzenia faktów, nawet bez mego współudziału?

— Myślałem o tem sam i zapewniam pana, że jeżeli tylko będzie możliwe zebrać dostateczny do rozprawy materjał, bez wzywania pana, zaoszczędzimy panu tej przykrości. W danej chwili nie widzę powodu wzywania pana na świadka. Nie można jednak wiedzieć, co się stanie. Gdyby obrona upierała się przy dokładnem stwierdzeniu czasu, a świadectwo telefonisty zostało z jakiegokolwiek powodu podane w wątpliwość, wówczas mogą wezwać pana. Inaczej nie.

Spotswoode popijał powoli swe piwo i zdawał się trochę mniej zdeprymowany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.